Nr. 85. Środa, 15. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l 9** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Prezydyum Rady Ministrów, Oskarowi baronowi Villaniemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował kontrolora ekonomatu, Edmunda Kienzlera, zarządcą ekonomatu przy krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało ukwalifikowanego podoficera, Kaspra Kawę, kancelistą przy władzach skarbowych w XI. klasie rangi.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Michała Kiebuzińskiego z Jarosławia, Marcina Marka z Sambora i Bolesława Ilnickiego z Gorlic, do Przemyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 kwietnia.

Podjęcie wypłat w gotówce.

(I.) Przed paru dniami przedstawiliśmy obraz zewnętrznej, mianowicie monetarnej i walutowo-politycznej strony obecnego stanu kwestyi regulacyi waluty, podkreślając dodatnie wrażenie, które obieg ten powszechnie wywiera. Zwróciliśmy jednak także uwagę na polemikę, toczącą się koło pytania, czy stosunki ekonomiczne pozwalają nam, przystąpić do podjęcia wypłat w gotówce, jako do wykonania dachu na nowym budynku walutowym.

Są tacy, którzy złudzeni tem, że od dłuższego czasu piękna panuje pogoda, i nowy budynek utrzymuje się w skutek tego doskonale bez dachu, powiadają, iż dach taki wogóle nie będzie potrzebny, iż zupełnie wystarczy i lepiej będzie, gdy Bank będzie pilnował swego potężnego skarbca złotego, jak Archanioł z mieczem ognistym wstępu do raju, a w obiegu będą banknoty, wprawdzie należycie pokryte złotem, lecz niewymienne obowiązkowo na złoto. Istotnie w chwili obecnej bez obowiązkowych wypłat w gotówce mamy już ogromne korzyści z uregulowanej waluty: ażya od lat dziewięciu nie znamy a kurs dewiz nie wykazuje tak zwyczajnych dawniej silnych wahań, lecz trzyma się od lat wielu na poziomie dość stałym i dla nas korzystnym, od lat dwu blisko stoi nawet prawie bez przerwy niżej *pari*. Nasze walory lokacyjne cieszą się wielkim pokupem i silnem zaufaniem i bardzo dobrymi kursami zagranicą. Dyskont w ostatnich latach nie tylko zniwelował się ze stopą zachodniej Europy, lecz obecnie jest niższy od stopy londyńskiej. Dalszych poważniejszych korzyści mimo podjęcia wypłat w gotówce, samo zniesienie przymusowego kursu banknotów i nałożenie na Bank bezwzględnego obowiązku wymienienia ich na żądanie za metal, przynieśćby nie mogło, zwłaszcza gdy się uwzględni, że od lat dwu mamy efektywnie wypłaty w gotówce; Bank bowiem jak najchętniej wymienia banknoty na złoto. Są to wypłaty dobrowolne, a obecnie chodzi tylko o ustawowy przymus w tym względzie.

Ale nie w tem kwestya, czy podjęcie wypłat w gotówce da nam korzyści większe od tych, które nam daje już obecnie uregulowana waluta. Trzeba się tu liczyć z ważnym psychologicznym czynnikiem — a tym jest nastrój zagranicy. Już sama bowiem dyskusya, po dziesięciu latach żmudnej lecz uwieńczonej powodzeniem pracy nad uregulowaniem waluty, dyskusya, czy ukończyć to dzieło i spełnić obietnicę, światu niegdyś daną, że nasze papierowe środki obiegowe będą miały naprawdę wartość złota, bo będą każdej chwili obowiązkowo wymienne na złoto, otóż sama ta dyskusya mogłaby wywołać zagraniczną nieufność do naszych stosunków ekonomicznych wogóle, podkopać nasz kredyt w świecie. A cóż dopiero odrzucenie projektu ustawy, zapowiadającej podjęcie wypłat! Na taką drogę nie może puszczać się Państwo, które liczy się do najbardziej cywilizowanych mocarstw świata, które dba o swą dobrą sławę i zresztą dbać o nią musi a nie może odciąć się od reszty świata i przejść do egzystencyi zupełnie izolowanej.

Przeciw podjęciu wypłat w gotówce zwracają się także nieraz w kraju naszym głosy z kół rolniczych, nieuświadomione co do istoty rzeczy i zbałamucone bądź doświadczeniami z dawnych czasów i z zupełnie odmiennych stosunków, bądź wyuczonemi w młodości a dziś spleśniałemi formułkami teoretycznemi. Głosy te wojują przeciw podjęciu wypłat w gotówce takimi argumentami, jakie swego czasu wywodzono w pole przeciw zaprowadzeniu waluty złotej. Jest tu zatem istne pomięszanie pojęć, nie liczące się wcale z tym faktem, że waluta złota jest u nas rzeczą nietylko uchwaloną, lecz także dokonaną i że w obec tego wszelkie argumenty powyższej natury są co najmniej spóźnione.

Do rzędu tych niewczesnych argumentów należy zabobonna obawa przed obowiązkiem płacenia w złocie przypominająca się z czasów, gdy było znaczne i rosnące ażyo na złoto a ziemianin, który miał pożyczkę hipoteczną płatną w złocie, musiał w miarę wzrostu ażya płacić coraz wyższe raty i procenta. Na to wystarczy zwrócić uwagę na tę elementarną wiadomość, że choćby po podjęciu wypłat pojawiło się kiedy ażyo na złoto, to w wewnętrznym obrocie — przy ustawowej walucie złotej — banknot będzie miał zawsze wartość złota, będzie zawsze równowartościowym środkiem płatniczym a pożyczek hipotecznych nie zaciąga się przecież zagranicą, lecz w kraju.

Kursuje także zawsze jeszcze formułka, że dla krajów eksportujących lepiej mieć walutę gorszą od waluty tych krajów, do których się eksportuje, a które muszą płacić za importowany towar w lepszej walucie. Pomijając już to, że formułka ta w tak ogólnikowem brzmieniu jest nieprawdziwa, trzeba przypomnieć, że saldo czynne bilansu handlowego Galicyi t. j. przewyżka wywozu nad przywóz albo nie istnieje albo jest stosunkowo bardzo mała, o ile chodzi o zagranicę cłową; zresztą zaś głównym naszym rynkiem eksportowym są inne kraje austryackie, a więc nasz własny obszar walutowy. O odzywających się od czasu do czasu echach zbankrutowanego bimetalizmu nie warto nawet szerzej mówić.

R. B.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 10 kwietnia.

(Koloman Szell w Wiedniu).

P. Koloman Szell odjechał dzisiaj rano z powrotem do Węgier; podobno — twierdzi tak przynajmniej prasa tutejsza i peszteńska — są dane, iż może on święta Wielkanocne spędzić w majątku swoim, Ratot, w usposobieniu o wiele swobodniejszem aniżeli wydawało się to jeszcze niedawno. Z czem właściwie p. Koloman Szell do Wiednia przyjechał, czy szło tylko o złożenie Monarsze

---

21)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

Łaski zatarł ręce zadowolony.

— Nie straciliśmy czasu — rzekł. — Onym rycerzom można powierzyć zaciągi w w Małopolsce.

— Znają oni lepiej od nas tutejszych żołnierzów — zauważył Rożen.

— Trzeba wygotować dla nich listy przypowiednie na zaciąganie rot jezdnych i zostawić im kęs grosiwa na ukontentowanie kompanii. Chciałbym ich widzieć, wejść z nimi w towarzystwo.

— Zastaniemy ich u Falendysza.

— Chodźmy do onego Falendysza.

Winiarnia Falendysza znajdowała się w rynku w jednej z kamienic od strony ulicy Grodzkiej. Na parterze, w kilku niskich izbach, zastawionych stołami i ławkami, gromadziła się przyjezdna, zamożniejsza szlachta, piwnica bowiem pana Macieja słynęła z wysokich win i wysokich cen. Ubożsi omijali zdaleka wiechę Falendyszową.

Kiedy Łaski wchodził do winiarni, uderzył na niego z głębi brudnych izb zmieszany gwar kilkudziesięciu głosów i nieprzyjemny zaduch szynku.

Wytworny panicz skrzywił się.

— Nie podoba mi się pić w takowym rejwachu i smrodzie — rzekł do Rożna.

Lecz Rożen wzruszył ramionami, co miało znaczyć: nic na to nie poradzę; jesteśmy w szynku.

Świeży gość w bogatym stroju hiszpańskim, szeleszczący jedwabiami, błyszczący drogimi kamieniami, zwrócił na siebie natychmiast uwagę samego gospodarza. Tłuściutki, okrąglutki pan Falendysz z gębą starego, zwiędłego pomidora, przykołysał się pośpiesznie na krótkich nóżkach i kłaniając się w pas Łaskiemu, czekał na rozkazy.

— Wy Falendysz? — zagadnął Łaski.

— Do usług, miłościwy panie.

— Grabia Olbracht Łaski prosi cię, mości Falendysz, o izbę osobliwą a przestronną.

Jako kiedy głos wodza spadnie z góry na swawolące wojsko i odejmie żołnierzom języki, tak uciszyło się nagle w winiarni. Kto siedział tyłem do drzwi, odwrócił się ruchem błyskawicznym, kto przodem, wlepił ciekawe oczy w foremną, kształtowną postać urodziwego młodzieńca, który wodził dokoła spokojnym wzrokiem orlika, spoglądającego ze skały na hałaśliwy gmin drobnego ptactwa.

Nazwisko Łaskiego przecięło na kilka chwil bezładne dysputy, uśmierzyło wykrzykniki pijane. Z dalszych izb tłoczyli się goście do pierwszej, głowa ocierała się o głowę, ramię o ramię. Każdy chciał się przypatrzyć junakowi, o którym w Krakowie od kilku dni tyle mówiono.

— Czekam — odezwał się Łaski, kiedy Falendysz milczał zakłopotany.

Winiarz nie wiedział, co odpowiedzieć, nie miał bowiem ani jednej wolnej izby, a gości nie mógł wymieść na ulicę.

Jak Rożen, wzruszył i on bezradnie ramionami.

— Nie masz waszmość izby osobliwej? — pytał Łaski.

— Dla tak znamienitej persony, jako wasza miłość, znajdzie się zawżdy miejsce u Falendysza, ale izbą osobliwą służyć nie mogę.

— Nie podoba mi się pić w szynku, gdzie każdy jest sobie gospodarzem. Gdzie się Łaski weseli, tam niema krom niego gospodarza. Zakupuję od waszmości na dzień dzisiejszy całą piwnicę.

A zwróciwszy się do szlachty zawołał:

— Mości panowie bracia! Kto mi nie krzyw, niech raczy być dzisia moim gościem. Proszę za mną do piwnicy!

Gromkim okrzykiem przyjęto jego zaproszenie.

Nie wszystkim jednak przypadł do smaku wielkopański kaprys Łaskiego. Było w winiarni kilkunastu katolików, którzy nie mieli wcale ochoty pić wino kalwina. Więc z różnych kątów izb odezwały się protesty.

— Veto!

— W szynku jest sobie każdy grabią!

— Za swoje pieniądze wolno każdemu, co mu się podoba!

— Lutrom zachciewa się *absolutum dominium!*

Jak gdyby nie słyszał nieprzyjaznych wykrzykników, rzekł Łaski do gospodarza:

— Prowadź, waszmość!

I już szedł ku drzwiom drugiej Izby, trzymając prawicę na głowni szpady.

Wtem nadbiegło z trzeciej izby dwóch szlachciców drobnej postury, podchmielonych więcej, niż to było potrzebne do zwady. Z czupryn im się kurzyło, z czerwonych twarzy biły ognie zbyt obficie wsączonej małmazyi.

— Paniątko, delikacik! — wołał jeden z nich. — Będzie nam tu błyskał w oczy swojem grabstwem węgierskiem. Po drugiej stronie Tatr zowie się każdy świniarz grabią.

— Niezbożny wyrodek, przeniewierczy luter! Będzie nam tu brząkał szkatułą, nabitą jurgieltami — przymawiał drugi.

Śmiertelna bladość pokryła twarz Łaskiego. Ściągnął brwi, najeżył wąsy, pochylił się ku przodowi, jak gdyby się gotował do skoku. Był w tej chwili podobny do ptaka drapieżnego.

— Z drogi, szaraki! — syknął przez zęby.

Ale „szaraki" nie myśleli wcale ustępować. Stanąwszy przed nim z minami zawadyackiemi, zatamowali mu przejście.

— Z drogi! — powtórzył Łaski głosem zdyszanym.

— W szable! — odpowiedziano mu.

Zanim jednak czupurni szlachcice zdążyli trafić do głowni szabel, — zawiśli w powietrzu. Z szybkością i zwinnością rysia rzucił się Łaski na nich, porwał ich z przodu za suknie, uniósł w górę, odwrócił plecami do siebie, grzmotnął pośladkiem o pośladek z taką siłą, że kości zatrzeszczały i cisnął ich po za siebie, po nad głową, jak kociaków.

W winiarni zrobiła się taka cisza, jak gdyby piorun w dom uderzył. Dowód niezwykłej siły panicza, którego białe, starannie utrzymane ręce zdawały się być przeznaczone raczej do księgi lub brewiarza, niżeli do miecza i dzieł atlety, wprawił w osłupienie wszystkich, odjąwszy nawet śmielszym odwagę do dalszych protestów.

A „delikacik", odetchnąwszy głęboko, spojrzał przez zmrużone powieki z uśmieszkiem pogardliwym na „szaraków", leżących na ziemi, jak żaby rozpłaszczone, ogłupiałych tem, co się stało, i rzekł głosem jeszcze drżącym z gniewu:

— Droga wolna, mości panowie. Proszę do piwnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wykłego raportu o sytuacyi parlamentarnej i o sprawach bieżących, czy też przedłożył on Koronie nowe, konkretne propozycye w sprawie kompromisu z opozycyą w parlamencie węgierskim, — o tem autentycznie dotychczas nic nie wiadomo; prasa jednak tutejsza, a i węgierska, utrzymuje, że pobyt p. Szella w Wiedniu miał dalsze cele na oku niż zwykłe sprawozdanie bieżące i łączy z tem równoczesny przyjazd do Wiednia ministra honwedów bar. Fejervarego tudzież prezydenta węgierskiej Izby posłów hr. Apponyi'ego, chociaż z drugiej strony zapewniają, że ten ostatni przyjechał w sprawach wyłącznie familijnych. Prasa tutejsza nie może się tylko pogodzić co do tego, jakie ustępstwa miałby rząd węgierski przyznać opozycyi za cenę zaprzestania obstrukcyi. Według jednych, miałaby ustawa o kontyngencie wojskowym być na razie usuniętą z porządku dziennego i odłożoną na później; poczem obstrukcyoniści, za cenę tej satysfakcyi moralnej i pewnych drugorzędnych, ubocznych ustępstw, mieliby w swoim czasie nie stawiać już nadzwyczajnych przeszkód załatwieniu tej ustawy, tak, aby jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku służby wojskowej (t. j. przed 1 października), mógł się odbyć pobór rekrutów na podstawie nowej ustawy o kontyngencie rekrutów. Inni sądzą, że opozycyoniści węgierscy tym czysto formalnym sukcesem nie zadowoliliby się i przypuszczają, że chodzi tu o donioślejsze ustępstwo; mianowicie przy sposobności przedłożenia nowej, głównej ustawy o obowiązku służby wojskowej, miałby rząd przedłożyć sejmowi węgierskiemu także szczegółowo opracowane materyały w sprawie technicznych i finansowych danych co do ewentualnej dwuletnej służby wojskowej. W tym celu właśnie — według tych pism — przyjechał bar. Fejervary do Wiednia ze sztabem urzędników swego ministerstwa i w tym celu odbyły się w Ministerstwie wojny konferencye gen.-porucznika Pitreicha i obu Ministrów obrony krajowej t. j. bar. Fejervarego i hr. Welsersheimba; w danym razie bowiem musiałaby sprawa materyałów do kwestyi dwuletniej służby być równorzędnie traktowaną i w parlamencie austryackim.

O ile te dziennikarskie kombinacye odpowiadają stanowisku rządu węgierskiego trudno sprawdzić; z półurzędowych jednak komunikatów tego rządu wynikałoby, że p. Szell, wbrew powyższym zapewnieniom, stoi dalej na stanowisku ściśle konstytucyjnem, to znaczy, jest zawsze jeszcze zdania, że większość sejmu węgierskiego w myśl uznanych zasad konstytucyjnych, nie może i nie powinna ustępować naporowi mniejszości, oraz, że dotychczas nie ma ona powodu czynić tej mniejszości ustępstw. Nawet groźba obstrukcyi przeciw prowizoryum budżetowemu nie wydaje się p. Szellowi niebezpieczną, ponieważ stan, jakiby wówczas nastał, nie byłby „stanem niekonstytucyjnym" (ex lex), lecz tylko „stanem niebudżetowym", t. j. skutkiem niekonstytucyjnego postępowania mniejszości nie byłoby wprawdzie uchwalonego przez Izbę budżetu, ale większość Izby byłaby gotowa go uchwalić każdej chwili, skoro tylko obstrukcya uchwałę umożliwi.

P. Szell przybędzie do Wiednia w dniu 16 b. m. — Może wówczas dojrzeją snute dziś kombinacye i plany, a w takim razie, gdyby przyszedł do skutku rozejm w sejmie węgierskim, to, co niedawno wydawało się jeszcze bardzo odległem i nieprawdopodobnem, uchwalenie ugody przez parlament węgierski, mogłoby w czasie stosunkowo bardzo krótkim za kilka miesięcy być faktem dokonanym. W obec tego tem pilniejszym jest obowiązkiem załatwić ugodę możliwie rychło i w parlamencie austryackim. — Agitacya w Czechach, której objawami są także mowy p. Forzta w Czeskim Brodzie i Czarnym Kostelcu, nie ułatwia tego zadania.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(Związek literacki polski).

Po kilkutygodniowych pracach przygotowawczych zawiązano w Wiedniu stowarzyszenie, które jest tak potrzebne i pożyteczne, że istotnie dziwić się trzeba, dlaczego ono dawno już nie przyszło do skutku: jest to „Związek literacki polski". Każde wielkie miasto wywiera siłę przyciągającą na literatów i artystów; — Wiedeń, skutkiem politycznego znaczenia swego dla całego Państwa a więc i dla naszego kraju, skutkiem przez długie miesiące ciągnących się obrad parlamentu i zogniskowania rozlicznych działów życia publicznego, musiał wytworzyć u siebie obok polskiej kolonii artystów i literatów także wcale liczną kolonię dziennikarzy polskich. Dotychczas ta garść ludzi pracujących piórem, pędzlem, dłutem, nie miała żadnej spójni, szła luzem; nie było zgoła żadnego ogniska wspólnego pożycia i wymiany zapatrywań, sposobności do wzajemnej pomocy, terenu do zetknięcia się z szerszemi sferami inteligencyi z tutejszej kolonii polskiej i informowania się w ten sposób o zapatrywaniach, dążeniach, potrzebach kół, po za najściślejszem gronem towarzyszy pracy stojących. Że nie przyczyniało się to do usuwania pewnej jednostronności w poglądach i w sposobie pojmowania i traktowania spraw bieżących, to pewna. Ale już po za tem, każdy z tych pracowników z osobna czuł pewne osamotnienie swoje i o ile nie mógł liczyć na osobistą znajomość lub życzliwość tego lub owego kolegi, skazany był w wielkiem mieście i wobec trudnego zadania, wyłącznie na własne siły i przemyślność.

Teraz literaci, dziennikarze, artyści oraz ci wszyscy, którzy żywo ruchem literackim i artystycznym się zajmują, będą mieli wspólne ognisko. „Związek literacki polski" w Wiedniu nie jest zgoła stowarzyszeniem politycznem — a już w statutach swoich zaznaczył pragnienie ścisłej łączności z Towarzystwem dziennikarzy polskich we Lwowie. Według statutu, który — opracowany przez p. Adama Nowickiego — wniesiono już do Władzy o zatwierdzenie, celem związku jest strzeżenie godności dziennikarzy i literatów i obrona ich moralnych i materyalnych praw, ułatwienie dziennikarzom pracy zawodowej, pielęgnowanie stosunków koleżeńskich i towarzyskich, podejmowanie wydawnictw literackich, urządzenie i utrzymywanie biblioteki i t. d.

Członkiem może być albo dziennikarz polski, pracujący zawodowo przynajmniej trzy lata w prasie polskiej a w Wiedniu przynajmniej od pół roku zamieszkały, zatrudniony w jednym lub w kilku dziennikach polskich, albo też pracownik na polu literatury lub sztuki polskiej, oraz ci, którzy literaturą i sztuką żywo się zajmują a w Wiedniu stale mieszkają.

Jak wspomniano, Związek uważa się do pewnego stopnia za odłam, za współtowarzysza w pracy Towarzystwa dziennikarzy polskich i w podobnem jak ono duchu pragnie działać na obczyźnie na korzyść dziennikarstwa, literatury, sztuki, wogóle społeczeństwa naszego, mimo, że wykreślił stanowczo wszelką politykę ze swego programu.

Po zatwierdzeniu statutów, Związek ukonstytuuje się. Tymczasem już jednak prowizorycznie się zorganizowano, wybierając prezesem zasłużonego około powstania Związku a wybitnego publicysty polskiego p. Władysława Adolfa Inlendera, wiceprezesem długoletniego korespondenta pism polskich p. Grzegorza Smólskiego, sekretarzem znanego literata i publicystę p. Stefana Krzywoszewskiego, skarbnikiem p. Oswalda Obogiego, członkiem wydziału p. Szymona Kwaszewskiego.

Reforma cenzury teatralnej w Austryi.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 b. m. podaje w sprawie wykonywania cenzury teatralnej następujące rozporządzenie JE. P. Ministra Prezydenta dr. Koerbera do wszystkich szefów władz krajowych.

„Konieczność poddania istniejących przepisów o cenzurze teatralnej rewizyi, zastosowanej do rozwoju życia publicznego, skłoniła mnie do wydania rozporządzenia z dnia 1 kwietnia 1902 l. 2456, w którem prosiłem szefów krajowych o wydanie ich opinij o tej sprawie.

Obecnie, posiadając już owe opinie, nie chcę oczywiście bynajmniej pomijać lokalnych różnic, jakie okazały się pod wielu względami.

„Nie myśląc brać w rachubę wprost przesadnych drażliwości, uznaję mianowicie, że w tym właśnie zakresie pierwiastek narodowy ma wielkie znaczenie i dla tego uważam za pierwszorzędny obowiązek czuwać nad tem, by unikano na scenie lekkomyślnych, pozbawionych wewnętrznego uzasadnienia, prowokacyj.

„Dalej rzeczę jest słuszną, aby także z innych względów to, co w pewnem miejscu wydaje się rzeczą obojętną, w innem ze względu na prawdopodobne, lub zamierzone działanie było zakazane.

„Wydaje mi się jednak bezpodstawnem, by z tej przyczyny wynikała konieczność poważnych różnic w stosowaniu cenzury, jak bowiem przestrzeganie publicznego porządku i spokoju, ów najwyższy obowiązek administracyi, jest jedyną podstawą i jedynem usprawiedliwieniem cenzury, tak samo też osiągnięcie tego celu musi pozostać zawsze i wszędzie jedynym drogowskazem dla stosowania nadzoru nad teatrem.

„Rozumie się samo przez się, że kontrola władz nad sceną nie może dopuszczać niczego, co sprzeciwia się ustawie karnej, przedewszystkiem zaś żadnej obrazy Członków Najw. Domu Cesarskiego lub religii, że dalej winna ona stać na straży stosunków międzynarodowych, a w końcu tamować dostęp do sceny ciężkim naruszeniom obyczajności, wyzywającym powszechne zgorszenie.

„Scena w zasadzie nie powinna być zamknięta dla wyjaśnienia pewnego konfliktu, byle tylko widoczny był etyczny podkład problemu; ale wyłączna gruba zmysłowość musi zarówno być wykluczona ze sceny, jak wykluczona jest zdawien dawna z życia towarzyskiego.

„W roztrząsaniu kwestyj socyalnych winna cenzura mieć ducha czasu przed oczyma. Drogi ekonomicznego i kulturalnego rozwoju uległy wielu zmianom, a próby gwałtownego hamowania okazały się zarówno bezwartościowe, jak bezskuteczne. Natomiast bezstronna ocena dokonywającego się procesu przemian umożliwiała spokojny jego przebieg.

„Stosownie do tego winna także cenzura teatralna postępować w wyznaczonym jej zakresie. Będzie ona tem bardziej usprawiedliwioną, jeżeli powstrzyma jaskrawe ekscesy, któreby zamierzano przedstawić na scenie.

„Reasumując to, co powiedziano, uznaję za obowiązek cenzury, pozostawić bez uprzedzenia sztuce dramatycznej w obrębie ustaw wolne pole, którego ona potrzebuje dla spełnienia swych wielkich i ciężkich zadań, natomiast zaś występować z całą energią przeciwko wszelkim przekroczeniom tych ram bez względu na agitacye, jakich obawiaćby się można skutkiem tego.

„Dopóki żądanie zupełnego usunięcia cenzury z ważnych przyczyn nie może być uwzględnione i cenzura nawet w państwach

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

XXIV.

Namiętne uczucie zachwytu Wilfreda dla miss Brabazon wzmagało się ciągle. Sylwia opanowywała jego wyobraźnię, budziła i wzmagała to wszystko, co było lepszego w jego naturze; wszystko, co ona mówiła, zdawało mu się doskonałem. — Gdy teraz przyszła mu na myśl Nellie Dawson, to tylko jako postać w mglistą dal usunięta, jakby należąca do okresu poprzedzającego jego rzeczywiste istnienie. Byłby on niewątpliwie uszczknął chętnie ten dziki kwiatek w promiennym poranku swych lat dwudziestu, ale pomiędzy tym skromnym fiołkiem, ukrytym w trawie, a wspaniałą lilią ogrodową nie było możliwe ani porównanie, ani współzawodnictwo. Ale ten kwiat królewski był zazdrosny o swą woń. Chociaż pochlebiał Sylwii widoczny wpływ, jaki wywierała na młodego poetę, nie ośmielała go niczem. I potrzeba było dopiero przybycia jej przyjaciółki, lady Frances, która pewnego poranku w towarzystwie matki ukazała się w hotelu Angielskim, aby Sylwia zdradziła się z uczuciami, jakie w niej Wilfred obudzał. — To był łącznik pomiędzy lady Athelstone i piękną przyjaciółką jej syna; wprawdzie zachowanie się lady Frances względem Wilfreda było zrazu nieco skrępowane, ale swoboda lorda wpłynęła niebawem na wszystkich orzeźwiająco. Stawało się jasnem, że on bynajmniej nie czuł się winnym, a lady Frances postanowiła przez dumę zapomnieć, że mógł nim być w obec niej. — Obecność tej wykształconej i miłej osoby sprawiła, że wspólne wycieczki stały się niemal codziennemi. Siedząc w głębi powozu, obok pani Brabazon, lady Frances rozmawiała z nią ciągle, a w ten sposób rozmowy Sylwii z lordem Athelstone miały cały urok zupełnego sam na sam. Wśród uwag i poglądów o Sztuce, Wilfred znalazł sposobność zapytać swoją sąsiadkę, czy po tem życiu zaczarowanem, jakie od dzieciństwa wiodła, wolnem od trosk, obowiązków i wszelkiej banalności powszedniej, zdołałaby przystosować się do jednostajnego bytu na wsi, w Anglii. A Sylwia odpowiedziała mu na to, jakby nie domyślając się celu zapytania, że dla niej nieznośnemi były tylko próżniactwo i bezpożyteczność życia, które wśród wszelkich warunków może być pięknem, jeżeli je opromieniają uczucie i umysłowa praca, niezależne od zewnętrznego otoczenia.

Lady Frances jednem uchem słuchała. Czasami ze złośliwą intencyą starała się przeszkodzić ułożonemu zamiarowi spotkania się, schadzce mimochodem wskazanej przez Wilfreda; pozostało bowiem w jej duszy nieco zażalenia i nieufności; nie chciała, aby jej przyjaciółka wpadła w te same, co ona, sidła. — I pewnego poranku, gdy w towarzystwie grooma, przebiegała konno wraz z Sylwią okolice Rzymu:

— Miałabym ci coś do powiedzenia, droga moja — zaczęła głosem wzruszonym.— Jest rzeczą bardzo trudną poruszać pewne przedmioty tak, aby się nie zdawało, że się pragnie wymusić zwierzenia, co jednak, wierz mi, nie jest bynajmniej moim zamiarem. — Ale znam twoją naturę tak szlachetną i skłonną do ofiar... Mogłabyś być zdolną poświęcić siebie przez zbytek delikatności, mogłabyś kierować się obawą, że oddając się uczuciu sprawisz mi tem przykrość, chociaż to już bynajmniej nie zdołałoby mnie zasmucić...

Sylwia słuchała z tajonem wzruszeniem, bo lady Frances poruszyła skrupuły, które ją rzeczywiście dręczyły.

— Wierzaj mi — ciągnęła dalej lady Frances — mogłam niegdyś mieć niedorzeczne złudzenia, ale dzisiaj lord Athelstone jest mi równie obojętnym, jak ten oto, — dodała, wskazując końcem swej szpicruty na rozciągniętego w słońcu i śpiącego pastuszka, — i oceniając go należycie, żadne względy, bądź co bądź, nie zdołałyby mnie skłonić do poślubienia go...

Sylwia ciągle milczała ze wzrokiem utkwionym w dal.

— Dlaczego? — spytała w końcu.

— Bo znam niestałość jego charakteru i wiem, że dopóki żyć będzie, zawsze będzie igraszką najlżejszego powiewu.

— Jesteś dla niego surową, moja droga. Wszak on tak jeszcze młody.

— Bardzo młody rzeczywiście, i o tem właśnie, proszę cię, abyś nie zapomniała. — Nie odpychaj jego miłości przez wzgląd na mnie, bo jest w tobie zakochany, to rzecz dla wszystkich widoszna, lecz nie przyjmuj jego oświadczyn dopóty, dopóki go nie poddasz poważnej próbie. — Przestrzegam cię: to człowiek bez zasad, bez wszelkiej ciągłości w pojęciach i zamiarach, słowem, temperament poety. Małżeństwo, nie odpowiada podobnym naturom, jak utrzymują.

— I może mają słuszność — smutnie potwierdziła Sylwia, której oczy napełniły się łzami. — Nie wiem, co gotuje mi przyszłość — dodała po chwili — ale to wiem, że o radach twoich nie zapomnę.

Obie przyjaciółki, jakby na znak umówiony, wypuściły konie galopem i już nigdy odtąd nie poruszały tego przedmiotu w rozmowach.

Podczas dni następnych, Sylwia okazywała Wilfredowi pewną oziębłość, która go bolała: nie zapraszała go ani do siebie, ani do teatru; unikała poufnej rozmowy. To był pogrom jego nadziei, żywionych zwłaszcza od czasu pewnego obiadu, na który matka jego zaprosiła panie Brabazon i Bannockburn oraz biskupa z Oporto. Biskup wyrażał się bardzo pochlebnie o Sylwii, a opinia takiego sędziego stanowczo zadecydowała o zdaniu lady Athelstone, dotąd dość chwiejnem.

Wprawdzie lady Porchester, obecna przy tem, okazała się znacznie mniej dobrze od biskupa usposobioną, co zresztą łatwo można było tem wytłómaczyć, że miała córkę na wydaniu i to córkę bardzo szpetną. Gdy Sylwia przy akompaniamencie młodego sekretarza ambasady śpiewała ulubione przez Wilfreda *stornelli*, złośliwa ta dama szepnęła do ucha lady Bannockburn:

— Towarzystwo ogromnie mieszane w tym Rzymie... spotyka się tu ludzi, o których się nigdy nie słyszało; ta naprzykład, dama w czerni, o tragicznym wyrazie twarzy, z tą wielką córeczką w kostiumie teatralnym...

— Pani mówi o paniach Brabazon? — przerwała lady Bannockburn — to nasze przyjaciółki...

Lady Porchester ugryzła się w język.

— Czy tak?.. Och, skoro pani je zna, to zmienia postać rzeczy... Toalety tej panny zawsze tak dziwaczne, że nie wiedząc kim są te damy, przypuszczałam..

— Mogę pani udzielić najdrobniejszych o nich informacyj. Ta młoda osóbka, jak pani twierdzi, dziwaczna, mogła, gdyby była chciała, wyjść przed pięciu laty za księcia de Marly...

Lady Porchester nastawiła uszy; pojmowała już teraz dlaczego zapraszano Sylwię: mogła w przyszłości być księżną!

— Ale — dorzuciła lady Bannockburn — ta młoda osoba jest istotnie niezwykłą i nie chce poślubić tylko człowieka, którego pokocha..

— A tymczasem tu się flirtuje... — szepnęła lady Porchester z poza wachlarza.— Lord Athelstone, sądzę, nie jest z tych, którzy się żenią. Mówią, że jest bardzo niemoralny. Byłoby mi bardzo niemiło, gdyby się kręcił koło mojej córki. Niech pani wyobrazi sobie, po tem wszystkiem, co mówiono z powodu tej Uberti! I to jeszcze nic w porównaniu z tem, co było przed tem... Był wielki skandal z jakąś dziewczyną z jego majątku... Skandal, który zmusił lady Athelstone do podróżowania...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyprzedzających inne postępem, kierujących się demokratycznemi zasadami, nie została faktycznie zniesioną, — dopóty nie może być mowy o innym dla niej drogowskazie.

„Co się zaś tyczy rozporządzeń zastosowanych do zamierzonego celu, to w dalszem wykonaniu postanowień instrukcyi do rozporządzenia teatralnego z d. 25 listopada 1850, postanawia się, co następuje:

Urzędnicy, którym poruczono cenzurę teatralną powinni posiadać do tego zupełną kwalifikacyę, a przedewszystkiem być wykształceni pod względem literackim; powinni oni przy ocenianiu przedłożonych im dzieł scenicznych mieć zawsze baczne oko na wyżej naszkicowane zasady i unikać bezwarunkowo przy sprawowaniu cenzury wszelkiej małostkowości a tem bardziej szykan.

Gdyby przy badaniu dzieła scenicznego nasunęły się przeciw pojedyńczym ustępom lub przeciw pewnym zarządzeniom co do jego inscenowania, czy to ze stanowiska wyżej nakreślonych ogólnych zapatrywań, czy ze względu na specyalne miejscowe stosunki ważne wątpliwości, naówczas ma cenzor — niedopuszczając się, co się samo przez się rozumie zmian na własną rękę — zbadać, czy wątpliwości te nie dadzą się uchylić z pomocą pewnych skreśleń i zmian uskutecznionych w porozumieniu z autorem lub dyrektorem teatru. Cenzor powinien być zawsze gotowym do osiągnięcia takiego porozumienia. Gdyby jednakże cała treść i tendencya sztuki budziła poważniejsze wątpliwości czy wogóle można ją dopuścić do przedstawienia, lub gdyby w skutek sprzeciwienia się czy to autora czy dyrektora przedsięwzięciu uznanych za konieczne skreśleń lub zmian, zakwestyonowanem zostało udzielenie zezwolenia na przedstawienie, w takim razie należy sztukę przed wydaniem zakazu przedłożyć do zaopiniowania przybocznej radzie cenzuralnej.

Ta stała rada przyboczna, która ma być odtąd ustanowioną przy każdym rządzie krajowym, składać się będzie z trzech członków: mianowicie z literacko wykształconego urzędnika administracyjnego, z urzędnika sędziowskiego z taką samą kwalifikacyą, wreszcie z osobistości nadającej się ku temu w skutek szczególniejszego jej uzdolnienia do specyalnego reprezentowania sztuki dramatycznej, jak n. p. z autora dramatycznego, krytyka teatralnego, lub kogoś należącego do stanu nauczycielskiego.

Rozumie się samo przez się, że osobistości, nie należące do zarządu politycznego, mogą być powoływane do tej honorowej funkcyi tylko za ich zgodą i że członkowie rady przybocznej powinni znać wybornie język, w którym napisane jest dzieło sceniczne, powierzone ich ocenie. Z tego ostatniego wynika naturalnie, że rada przyboczna złożoną będzie wedle języków.

Członków rady przybocznej ustanawia szef rządu krajowego, a mianowicie co się tyczy urzędników ze stanu sędziowskiego, w porozumieniu z prezydentem wyższego sądu krajowego.

Każdy członek przybocznej rady cenzuralnej ma oddać swój głos o ile możności jak najspieszniej w drodze pisemnej, poczem będzie się mogła odbyć jeszcze ustna narada pod przewodnictwem szefa rządu krajowego lub jego zastępcy.

Opinie członków cenzuralnej rady przybocznej mają się ograniczyć na pytaniu, czy, ewentualnie pod jakimi warunkami mogłoby być udzielone zezwolenie na przedstawienie pewnego dzieła scenicznego. Dopiero po złożeniu takiej opinii, względnie po przeprowadzeniu wzmiankowanej narady, szef rządu krajowego wyda decyzyę, przeciw której dopuszczalny jest rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dla zapewnienia możliwie jednolitego postępowania przy wykowynaniu cenzury teatralnej, jakoteż dla możliwie najwydatniejszego ograniczenia współdziałania rady przybocznej, przy osądzaniu tych sztuk, których pierwsze przedstawienie ma się odbyć na scenie krajowej, a które nasuwają pewne podejrzenia co do swej cenzuralności, winny władze cenzuralne orzeczenia co do przedłożonych im dzieł scenicznych niezwłocznie — ewentualnie przez przełożoną władzę krajową — przedkładać ministerstwu spraw wewnętrznych; zapomocą stosownych ogłoszeń w Dzienniku rozporządzeń tego ministerstwa będą następnie wszystkie władze cenzuralne mieć ewidencyę wszystkich gdzieindziej dopuszczonych, lub zabronionych dzieł teatralnych i zapadłe już orzeczenia stosownie uwzględniać przy wydawaniu swych uchwał.

Przy tej sposobności uznaję za stosowne, dla zmniejszenia skarg wynikających ze stosowania cenzury teatralnej i dla ulżenia władzom cenzuralnym, przypomnieć także, iżby dokładnie stosowano się do postanowień §. 4, *alinea* 2 rozporządzenia teatralnego, które orzeka, że dzieła sceniczne, które były już dopuszczone do wystawiania na scenie teatru w stolicy pewnego kraju, już bez dalszego zezwolenia mogą być wystawione na innych także scenach właściwego okręgu administracyjnego pod warunkiem, że przedsiębiorca teatralny wykaże poprzednio kompetentnej powiatowej władzy politycznej zgodność tekstu z manuskryptem zaopatrzonym w klauzulę pozwolenia lub też z widymowanym odpisem tego manuskryptu. Aby nakoniec uregulować jeszcze postępowanie władz także w tych wypadkach, w których cenzura na podstawie specyalnego upoważnienia, przysługuje władzy policyjnej, starostwu lub władzy miejskiej, rozporządza się, częściowo ograniczając udzielone upoważnienie, — że owe władze na przyszłość w wypadkach, dla których wedle tego, co powiedziano, przewidziane jest zasięgnięcie opinii rady przybocznej, nie są uprawnione do rozstrzygania, lecz z chwilą, gdy wypadek taki zajdzie, winny natychmiast zwrócić się do szefa krajowego o decyzyę.

Upraszam pp. szefów krajowych, aby to rozporządzenie uważali we wszystkich punktach za obowiązujące przy stosowaniu cenzury w podległych im okręgach administracyjnych i aby mnie zawiadamiali od czasu do czasu o poczynionych na tem polu spostrzeżeniach.

Z pod berła pruskiego.

Za dni kilka przybędzie do Poznania i obejmie urzędowanie nowy naczelny prezes regencyi p. Waldow. Z tego powodu pisze oficyalna *N. Polit. Corresp.*: P. Waldow znajdzie się w obec niezmiernie trudnego położenia: żywioł niemiecki rozdwojony, polonizm skonsolidowany i gotowy do zaczepnego działania. Nowego naczelnika prowincyi poprzedza rozgłos dzielnego i energicznego urzędnika administracyjnego. W pierwszym rzędzie należy domagać się od niego, aby rządził faktycznie, aby silną, a gdyby okazała się potrzeba twardą dłonią skruszył oporne żywioły. Nie powinien on szukać styczności ze wszystkimi kierunkami, zawierać kompromisów, wchodzić w targi, lecz być istotnym, świadomym celu przewódcą w wielkiej historycznej walce. W interesie wzmocnienia niemczyzny i zapewnienia jej ostatecznego zwycięstwa na kresach monarchii pruskiej należy pragnąć gorąco, aby w p. Waldowie znalazł się wreszcie taki naczelnik rządu prowincyi poznańskiej, jakiego wymagają tamtejsze anormalne stosunki...

Narodowo-liberalny *Hannoversche Courier* poddaje surowej krytyce wyroki najwyższego sądu administracyjnego, mocą którego zakazano umieszczać napisy polskie na drogowskazach. „Już dawniej — pisze wzmiankowany dziennik, nie podejrzewany chyba o sympatye polskie — wyrażaliśmy obawę, czy w sprawie językowej na wschodnich kresach nie grzeszy się nadmiarem gorliwości, która fatalne tylko wywołać może skutki. Dopóki kilka milionów naszych współobywateli posługuje się językiem polskim, państwo w interesie ogólnym w sprawach prawnych, administracyjnych i innych, nie może zrezygnować z możności porozumiewania się z nimi. Odmawianie wszelkich ustępstw, gdy strona przeciwna nie okazuje złej woli, pogorszy jeszcze i tak niezbyt pomyślny stan rzeczy. Środki takie służyć mają do wywierania absolutnego przymusu na Polaków w kierunku uczenia się języka niemieckiego, lecz przymus każdy wywołuje reakcyę i utrudnia osiągnięcie upragnionego celu. Być może, iż wychowanie dorastającej generacyi wyda skutek oczekiwany, na razie jednak liczyć się należy z faktem, że setki tysięcy Polaków nie znają języka niemieckiego i nie mają możności przyswojenia go sobie. Liczenie się to nie oznacza bynajmniej ustępstw na rzecz skrajnych i nieprzejednanych jednostek ludności polskiej, zapobiedz ono jednak może choć w części zoostrzeniu się stosunków narodowościowych na wschodnich kresach monarchii".

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Zgon konsula Szczerbiny wywołał w prasie europejskiej wyrazy współczucia.

W Belgradzie odbyło się dnia 11 b. m. w miejscowej katedrze nabożeństwo żałobne za duszę tak tragicznie zmarłego konsula. Przybyli na nie oprócz reprezentanta króla Aleksandra wszyscy ministrowie i generałowie, nadto zaś posłowie austro-węgierski i rossyjski, lecz drugi z całym personalem poselstwa. Publiczność wypełniła szczelnie całe wnętrze gmachu. „Requiem" celebrował metropolita Innocenty w otoczeniu licznego duchowieństwa. Metropolita miał także przemowę, w której podniósł zasługi zamordowanego konsula około sprawy serbskiej. Szczerbina — rzekł między innemi — zmarł jak przystało na chrześcianina; na łożu śmiertelnem prosił, by mordercę oswobodzono z łańcuchów i aby obchodzono się z nim po ludzku.

Podczas nabożeństwa sklepy w całem mieście były zamknięte, a z wielu domów powiewały żałobne flagi.

Z Saloniki donoszą, że do tamtejszego więzienia odstawiono parę dni temu skutych Albańczyków, którzy brali udział w napadzie na Mitrowicę.

Koelnische Ztg. przynosi z Konstantynopola nieznane dotychczas szczegóły o zamachu na Szczerbina. W Wucziru mianowicie przyszło do zaburzeń Arnautów, którzy wtargnęli do serbskiego kościoła, gdzie właśnie były na katafalku wystawione zwłoki kobiety. Hałasując i tańcując w koło, zbezcześcili świątynię, poczem się oddalili w kierunku Mitrowicy. W pobliżu tego miasta zetknęli się z konsulem rossyjskim Szczerbinem, któremu towarzyszył komendant załogi tureckiej w Mitrowicy, Szemsi-basza, obaj usiłowali odwieść Arnautów od wkroczenia do Mitrowicy. Arnauci jednak wyśmieli ich ostrzeżenia, w skutek czego Szczerbina wraz z baszą pospiesznie się cofnęli, poczem wojsko tureckie dało ognia do Arnautów, którzy odpowiedzieli strzałami. Walka trwała około dwie godziny, poczem atak odparto. Arnauci, mieszkający w Mitrowicy, zachowywali się spokojnie. Konsul zaś — jak wiadomo — został później dopiero postrzelony przez żołnierza tureckiego, który chciał pomścić w ten sposób śmierć jednego z krewnych podczas walki.

Wbrew pogłoskom, jakoby pomiędzy członkami Porty panowała różnica zdań co do środków, które należałoby zarządzić w obec opozycyjnych Albańczyków wilajetu Iskibskiego, zapewniają w kołach oficyalnych w Konstantynopolu, że w. wezyr i wszyscy ministrowie zgodnie uznają konieczność stłumienia tej opozycyi za pomocą energicznych środków militarnych, jeżeli oczywiście nie uda się ostatnia jeszcze próba pokojowego załatwienia sprawy, t. j. jeśli wysłana świeżo komisya Ulemów nie potrafi skłonić Albańczyków do dobrowolnego poddania się. Na obradach, które toczyły się w tej sprawie, przemawiał w. wezyr i minister wojny za tem, by Albańczyków wilajetu Iskibskiego ukarać przy pomocy wojska jak najdotkliwiej i najszybciej i aby w tym celu użyć takiej liczby wojska, aby jakakolwiek porażka Turków była wykluczona, porażka bowiem osłabiłaby powagę Porty u Albańczyków innych

---

22)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

Rozpoczęli grę. Hrabia, nie ufając przeciwnikowi, prowadził grę ostrożnie, odstawiał się pod bandę.... lecz gdy spostrzegł, że Poluś jest w stosunku do niego słabym graczem, pozwolił mu wygrać pierwszą partyę ze znaczną ilością punktów, podstawiając się w końcu z rozmysłem.

— O, kuzynie, grasz znakomicie — zawołał po skończeniu partyi, gdy markier ustawiał piramidkę z bil — muszę się mieć bardzo na ostrożności.

— To tylko wypadek, nie znam bilardu — odpowiedział Poluś z udaną skromnością, dumny ze swego zwycięztwa.

W drugiej partyi służyło szczęście hrabiemu, jednak i Poluś grał nieźle, tak, że partya rozgrywała się na ostatniej bili, którą zrobił hrabia.

— Teraz trzecia.... rozstrzygająca.... niepodobna abyś kuzynie zawstydził nas i wygrał — śmiał się z goryczą — gdybyś mnie pobił, straciłbyś gracza we mnie *pour toujours*.

— W takim razie chcę przegrać — zawołał Poluś z zapałem.

— Na to nie pozwalam — mówił hrabia marszcząc brwi — musisz mi kuzynie przyrzec, że będziesz się starał wygrać.... słowo?... albo nie gram — i odłożył kij.

— Ależ daję słowo.... postaram się wygrać.

— Więc zaczynajmy....

W tej chwili wszedł na salę niski szatyn, w popielatym, surdutowym garniturze, w popielatym kapeluszu, w popielatych rękawiczkach i, opierając się na popielatej laseczce, przystanął na chwilę.

— Dzień dobry, baronie! — zawołał hrabia, i podszedł do stojącego, uścisnął rękę i szepnął — jestem hrabią, pamiętaj.

— Kolej na kuzyna — rzekł Poluś.

— Chwilkę, baronie... wszak pozwolisz? — mówił, idąc do bilardu.

— Zaczekam, hrabio.

Dziwne szczęście miał hrabia w trzeciej partyi. Nie odstawiając kija, wrzucił do łuz wszystkie bile oznaczone większymi numerami, zostały młódki, a gdy się odstawił należycie, pozwolił grać Polusiowi.

— Hrabio, dziś masz szalone szczęście — zawołał baron.

— Tylko szczęście — westchnął hrabia — bo mój kuzyn gra znakomicie.

Jednak, mimo znakomitej gry, Poluś przegrał trzecią partyę ze znaczną ilością punktów.

— Markier! — zawołał hrabia — proszę obliczyć — a zwracając się do nowoprzybyłego — pozwolisz baronie, że poznam cię z moim kuzynem z Ukrainy, wymienił nazwisko — baron Ferdynand Moren.

— Bardzo mi przyjemnie, panie baronie — zawołał Poluś uszczęśliwiony.

— I mnie również — mówił baron, ściskając podaną rękę — jest to szczęściem dla hrabiego, gdyż oddawna wybierał się na Ukrainę, do swoich kuzynów, teraz chyba nie pojedziesz hrabio?

— Przeciwnie, baronie — mówił zwolna i z powagą — poznawszy cudownym sposobem tak miłego kuzyna, postanowiłem jeszcze w tym roku zajechać na Ukrainę.

— Czy jednak nie zmęczy cię, hrabio, tak daleka podróż? — spytał baron, a w głosie czuć było hamowany śmiech.

— Obowiązek, baronie, obowiązek przedewszystkiem — odpowiedział hrabia z przyciskiem, i spojrzał surowo w blade, siwawo-popielate oczy barona.

Widocznie słowa te podziałały na barona, bo rzekł smutnym głosem:

— Znam cię, hrabio, wiem, że zdrowie poświęcisz dla obowiązku.

— Przegrana wynosi dziewięć rubli czterdzieści kop. — zawołał głośno markier.

Poluś chciał wypłacić hrabiemu, ten jednak szepnął mu:

— Płaci się markierowi, a on mnie wypłaca, tego wymaga dobry ton.

Poluś zaczerwieniony, zmieszany, podszedł do markiera, zapłacił przegraną i za czas gry.

— Panie hrabio służę.... są pieniądze — rzekł markier z ukłonem.

Hrabia nałożył monokl i spytał tonem obojętnym:

— A ile tam?

— Dziewięć i czterdzieści.

— Ośm dla mnie.... reszta na piwo.

— Dziękuję panu hrabiemu — mówił markier, wręczając wygraną.

Usiedli we trzech przy stoliku, a hrabia przemówił:

— Wiesz kuzynie, byłem przekonany, że przegram.... dziwnie nieszczęśliwie grałeś ostatnią partyę.

— Bo nie znam bilardu.

— No, po trzech partyach powinien pan już poznać — odparł baron.

— To też teraz znam — odpowiedział Poluś — tu bandy są czułe.

— Wiecie panowie co? — zaczął baron, spoglądając na zegarek — teraz bez dziesięciu druga.... a możebyśmy zagrali o obiad.

— Ja, baronie, jak zwykle, zagram z tobą o obiad — rzekł hrabia — tylko może kuzyn zaproszony nie może jeść z nami obiadu.

— Przeciwne, będzie mi nader miło, bardzo przyjemnie.

— Więc podzielmy się wydatkami — uśmiechnął się baron — przegrany w pierwszej partyi płaci wódkę i przekąskę; przegrany w drugiej — obiad; przegrany w trzeciej — wino do obiadu i kawę. Czy zgoda panowie?

— Hm.... jakże będzie się liczyła partya w trzech — spytał hrabia.

— Rozstrzyga ilość bil zrobionych — objaśnił baron.

— Grasz kuzynie?

— Najchętniej — odpowiedział Poluś, idąc po kij bilardowy.

— Słuchaj, ty przegrywasz pierwszą, ja drugą, on trzecią — szepnął hrabia.

— Dobryś — uśmiechnął się baron — nie śmierdzę fajglem.

— Głupiś, ja płacę — mruknął hrabia szybko, widząc zbliżającego się Polusia.

Baron skinął głową.

Rozpoczęła się gra. Hrabia z kijem na ramieniu, jak z karabinem, stał spokojnie, przypatrując się grze przez monokl, tylko uśmiech lub zmarszczenie brwi świadczyło o zajęciu bilardem.

Baron, który pierwszy rozpoczynał partyę, rozbił piramidkę, nie zrobiwszy żadnej bili.

— Tak gra się u nas — zaśmiał się — a teraz spieszcie się, bo was wyprzedzę! — i z kijem w ręku chodził w około bilardu, przystawając chwilami, by udzielić rad Polusiowi.

— Czternastka do rogu, panie.... lekko panie.... z lewym fałszem.... otóż tak.... siedzi już.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wilajetów, bądź to szczerze neutralnych, bądź też niezdecydowanych jeszcze, co począć. Owóż do tych poglądów przyłączyli się także wszyscy inni ministrowie.

Idzie teraz jedynie o to, by żadne postronne wpływy nie przeszkodziły Porcie wykonać tych planów. Że zaś zdarzyć się to może dowodzi choćby wiadomość krążąca w Konstantynopolu, iż Albańczycy usiłują nakłonić sułtana do ustępstw groźbą przejścia na katolicyzm.

Do wiedeńskiej *Zeit* donoszą, że wysłana przez konsula do Albanii komisya zawiadomiła Portę, że konferowała już z przywódcami albańskimi. Przywódcy mieli przyrzec, że rozkażą rozejść się uzbrojonym Albańczykom. Komisya udaje się jeszcze do Djakowa, gdzie także spodziewa się porozumieć z Albańczykami.

Polit. Corresp. otrzymuje z Konstantynopola następujące doniesienie. Na życzenie bułgarskiego rządu i Porty wydał bułgarski egzarcha Józef obszerną encyklikę do swych biskupów i szefów gmin cerkiewnych w Turcyi, w których wyjaśnia znaczenie reform i polepszenie doli ludności chrześciańskiej, jakie będzie ich następstwem, jeśli zostaną już wprowadzone. Ludność powinna zachowywać się spokojnie i nie dawać posłuchu komitetom macedońskim, aby nie przeszkadzać wprowadzeniu reform, nadto zaś, aby uniknąć dotkliwych kar ze strony rządu, co tylko pogorszyłoby teraźniejszą dolę ludności chrześciańskiej pod berłem sułtana. Tę encyklikę odczytali w sposób polecony wszyscy biskupi i szefowie gmin cerkiewnych. Życzenie Porty miało pośrednio to jeszcze następstwo, że egzarcha przedłożył w. wezyrowi memoryał zawierający różne rady, przeważnie co do uporządkowania stosunków kościelnych i szkolnych. Memoryał wyraża nadzieję, iż tym sposobem znacznie poprawiłaby się sytuacya w Macedonii i ustąpiłoby niezadowolenie ludności bułgarskiej. W. wezyr przyrzekł poważnie rozważyć udzielone mu wskazówki.

KRONIKA

Lwów, 14 kwietnia.

— **Uroczystość rezurekcyjna** odbyła się we Lwowie w kościele Archikatedralnym obrz. łać. w sobotę o godzinie 6 wieczorem przy sprzyjającej pogodzie. Celebrował JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w otoczeniu kanoników tutejszej kapituły i licznego duchowieństwa.

W uroczystości wzięli udział: w zastępstwie JE. P. Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, JE. P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, korpus oficerski z komenderującym generał-zbrojmistrzem JE. Fiedlerem, gremium radnych z prezydyum na czele, cechy ze sztandarami, tudzież liczne tłumy publiczności.

Honory wojskowe robił jeden batalion 95 p. p., który po błogosławieństwie dał trzy salwy karabinowe.

Defilada biorącego w uroczystości udział batalionu 95 p. p. przed komenderującym korpusu generał-zbrojmistrzem JE. Fiedlerem i generalicyą, odbyła się po rezurekcyi na placu Maryackim.

O godzinie 7 wieczorem odbyła się rezurekcya w kościołach OO. Jezuitów, Bernardynów, Karmelitów i Franciszkanów; w niedzielę zaś rano we lwowskich kościołach parafialnych.

— **Wspomnienia świąteczne.** *Vanitas vanitatum!* Podniosły, solenny nastrój, rozrzewnienie przy podziale święconego jajka; tryumf gospodyń, uradowanych „wziętością“ ich arcydzieł kulinarnych; przesuwanie się coraz to nowych, jak w kalejdoskopie, grup gości przez świeżo wywoskowane posadzki; wśród tego gwar rozmów, przelewających się kaskadami wesołości — cały ten pogodny, naprzemian wzruszający, to znów życiem bujny, uciechą promienny obraz ruchu świątecznego, — błysnął, odurzył, olśnił i — rozwiał się jak fata-morgana wśród piasków powszedniej szarzyzny. Już znowu zgrzyta pod stopami ten miał szary, po którym drepcze się co dnia niemal automatycznie w błędnem kole znojów, nieodłącznych towarzyszek „chleba naszego powszedniego“.

Ale jak świetlana smuga za kometą snuje się wspomnienie za zgasłą gwiazdą świąteczną — więcej nawet, bo cała chmara wspomnień różnorodnych, jak różnorodne są stosunki w mrowisku ludzkiem, jak różnorodne są zresztą serca i dusze.

Niepodobna wszystkich tych wspomnień pochwycić i utwierdzić. I na co zresztą? Z nieprzebranej powodzi te jedynie mają prawo do zapisania się w trwalszej od innych pamięci, które wyszły po za granicę wrażeń jednostkowych, a przybrały niemal cechę publicznego aktu.

Należą tu wielkie przyjęcia świąteczne, skupiające pod hasłem tradycyi liczne rzesze w domach ludzi, którzy mają prawo i obowiązek uosabiać jednostkę zbiorową.

We Lwowie, jako w stolicy kraju, przyjęć oficyalnych podczas świąt bywa szereg długi. Nie brakło ich oczywiście i tym razem.

W niedzielę odbyło się święcone u JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego i u ks. Arcybiskupa Teodorowicza, u pp. prezydentostwa Małachowskich, u pp. Wierzbickich, drugiego zaś dnia u pp. Michalskich. W przyjęciach tych brali udział reprezentanci duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, nadto zaś w ogólności niemal wszyscy, którym przypada wybitna rola w życiu naszego miasta.

W pierwszy dzień świąt odbyło się również wielkie święcone w gościnnych salonach Izabelli hr. Włodzimierzowej Russockiej.

W Krakowie — jak nam ztamtąd donoszą — odbyło się w pierwszy dzień świąt o godzinie 1 z południa wielkie święcone w pałacu pod Baranami. Przybywających gości przyjmował JE. Pan Marszałek krajowy hr. A. Potocki z małżonką. Drugie wielkie święcone odbyło się o godzinie 3 po południu w pałacu Spiskim u delegata Namiestnictwa p. Fedorowicza.

Wracając do świąt lwowskich zaznaczyć wypada, że widocznie wypadły one jak najlepiej, bo całe miasto w ciągu dwóch dni ubiegłych miało zupełnie inną, niż zazwyczaj, fizyognomię. Apatyi, ociężałości, którą tak często zarzucają nam obcy, nie dostrzegłoby nawet „szkiełkiem zbrojne oko“. Spotykało się samą tylko wesołość, jakby Lwów był wymarzonem eldoradem samego tylko szczęścia, od ruchliwości zaś aż kipiało w najbardziej nawet odludnych punktach miasta.

Co prawda ów animusz miejscami nawet zanadto rozbujał się w tych warstwach ludności, które raz oswobodzone od hamulca, nie znają już miary. Dowodem tego fakt, iż stacya ratunkowa musiała interweniować aż w 28 wypadkach gwoli naprawienia fatalnych skutków świątecznego kurażu. Podobno szklarzom przypadła w udziale dalsza część akcyi ratunkowej, bo zdarzyło się, że tu i ówdzie padały ofiarą nieokiełzuanej wesołości nawet szyby — jako kruchsze od głów, o które rozbiło się niemało kufli w gospodach przedmiejskich.

Do uzupełnienia impresyj świątecznych dodać jeszcze chyba wypada, że aura jakby uwzięła się, aby je popsuć. Ale złośliwe te zamiary spotkał sromotny despekt; bo cóż kogo może obchodzić ołowiane niebo, choćby nawet siekące od czasu do czasu kapuśniaczkiem, gdy pogoda w duszy, a ciepło koło serca?

Domorośli astronomowie czuwali w noc porezurekcyjną z sobotę na niedzielę, aby przychwycić księżyc na niedyskretnie zapowiedzianym, gorącym uczynku zaćmienia Tymczasem księżyc wypłatał im figla: wszedł już wieczorem straszliwie zamglony, a później całkiem zatonął w chmurach. Skończyło się ostatecznie na tem, że nad ranem zaćmienie obserwować wprawdzie było można — nawet na ulicy, ale to nie było zaćmienie księżyca, jeno tych, co zasadzili się na niego podstępnie. Tak to zawsze wychodzi, kto pod drugim kopie dołki....

— **Przeniesienie.** P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Józefa Krasowskiego z Wiśniowczyka do Rudek.

— **Święcone** w Kole literacko-artystycznem odbędzie się w niedzielę, d. 19 b. m., o godzinie pół do 1 po południu. Wydział uprasza członków „Koła“, „Związku artystów“ i przyjaciół obu instytucyj o najliczniejsze przybycie.

Najbliższy odczyt odbędzie się w „Kole“ we środę, 22 b. m.; mówić będzie p. Juliusz Tenner „O istocie twórczości aktorskiej“. Po odczycie nastąpi dyskusya.

— **Koleżeński zjazk abituryentów z r. 1878 w Brzeżanach.** Koledzy! W tym roku mija w miesiącu lipcu 25 lat od czasu, jak złożywszy egzamin dojrzałości, rozeszliśmy się po szerokim świecie. Od tej pierwszej uroczystej w naszem życiu chwili wiele się już zmieniło. Od dawna jesteśmy na stanowisku, a niektórzy porzucili już ten świat. Ci, co pozostali, pragnęliby uczcić wspólnie ćwierćwiekową rocznicę przełomowej chwili, aby odświeżonemi wspomnieniami przeszłości zadzierzgnąć na nowo węzły koleżeństwa i przyjaźni. Z tego powodu podpisani, czyniąc zadość własnemu pragnieniu i prośbie wiele kolegów, zawiązali prowizoryczny komitet w celu urządzenia zjazdu w Brzeżanach. Każdy z kolegów, którýby zamierzał wziąć udział w zjeździe, zechce odnieść się do jednego z podpisanych po bliższe informacye. Program zjazdu: 1. Zjazd i wspólna wieczerza w poniedziałek 20 lipca b. r.; 2. we wtorek 21 lipca: uroczystość w gimnazyum, nabożeństwa żałobne za zmarłych kolegów i profesorów w kościele i cerkwi; 3 zwiedzenie miasta, ewentualnie wycieczka w najbliższe okolice, wspólny obiad i t. d.

Za tymczasowy komitet: Klemens Rozłucki, c. k. notaryusz w Bukowsku; Michał Lityński, kierownik filii c. k. wyż. szkoły realnej we Lwowie; dr. Samuel Pohl, adwokat krajowy we Lwowie; Seweryn Zarzycki, c. k. profesor II. gimnazyum w Przemyślu.

△ **Fatalne zapasy.** Dwóch robotników dziennych, zajętych kopaniem ziemi w ogrodzie p. W., właściciela realności przy ulicy Wuleckiej, mocując się dziś przed południem z sobą, upadło tak fatalnie w czasie tych zapasów na odpoczywającego na ziemi trzeciego robotnika, Wasyla Borowego, iż ciężarem swoim złamało mu prawą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po prowizorycznem opatrzeniu, odwiozło Borowego do szpitala powszechnego.

△ **Dwa wypadki** nagłej śmierci zdarzyły się we Lwowie w ciągu dwóch dni ubiegłych. W niedzielę rano zmarł nagle w mieszkaniu swem przy ul. Halickiej l. 15 Ignacy Kozłowski, funkcyonaryusz gazowni miejskiej; wczoraj zaś w realności przy ul. Leona Sapiehy l. 57, 50-letnia Antonina Heimroth. W pierwszym wypadku stwierdził lekarz miejski udar mózgu, w drugim znowu udar serca.

△ **W czasie sprzeczki,** jaka wynikła wczoraj po południu w szynku „pod baryłką“ przy ul. Sykstuskiej między pomocnikiem murarskim Wilhelmem Lewickim a notowanym złodziejem Józefem Pawłowskim, ten ostatni dobywszy z kieszeni noża, pchnął nim Lewickiego tak silnie w lewy bok, że Lewicki zbroczony krwią padł na ziemię. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, po prowizorycznem opatrzeniu rany, odwiozło Lewickiego do szpitala powszechnego. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Alfreda K., przy ul. Unii lubelskiej skradł wczoraj jakiś rzezimieszek, po otwarciu drzwi witrychem, całą pościel i kilkanaście sztuk garderoby.

Aresztowano wczoraj niejakiego Grzegorza Ilczyszyna, który w przystępie dobrego humoru pobił tak silnie kołem po głowie swą kochankę Katarzynę Olejnik, że w stanie nieprzytomnym musiano ją odwieźć do szpitala powszechnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Kazimierz Stamirowski, b. właściciel dóbr, weteran z roku 1863, w 61 roku życia; — dr. Antoni Filimowski, znany lekarz.

We Lwowie, Julian Fedorowicz, starszy komisarz powiatowy, w 55 roku życia; — Wilhelm Kopertyński, em. c. i k. major, w 66 roku życia; — Jan Hupało, towarzysz krawiecki, w 31 roku życia; — Anna Popiel, żona cieśli, w 64 roku życia; — Aleksander Wesołowski, em. urzędnik kraj. Dyrekcyi skarbu, w 70 roku życia; — Marya Kaszówna, w 17 roku życia; — Franciszka z Dobrowolskich Tkaczek, w 24 roku życia.

W Podbużu, Ignacy Pelz, tamtejszy poczmistrz, w 73 roku życia.

W Tarnopolu, dr. Włodzimierz Łuczakowski, burmistrz miasta, adwokat krajowy, prezes Kasy oszczędności, w 65 roku życia.

— **Wyścigi cyklistów,** urządzone staraniem oddziału kolarzy „Sokoła“ mieleckiego, odbędą się dnia 10 maja b. r. na drodze krajowej Dębica-Nadbrzezie.

— **Pożar.** W gminie Michalczu, powiatu horodeńskiego, wybuchł onegdaj groźny pożar, który obrócił w perzynę 10 gospodarstw włościańskich, wartości przeszło 30.000 kor. Ogień wznieciła zbrodnicza ręka.

— **Wiec miast** austryackich odbędzie się w roku bieżącym w Wiedniu w dniach 22 i 23 czerwca.

— **Krwawy dramat małżeński.** Z Wiednia donoszą: Stolarz Mertal zranił wczoraj ciężko cięciem siekiery swoją żonę, a następnie strzelił do siebie trzy razy z rewolweru. Mertal jest niebezpiecznie ranny, żona jego jest umierającą. Przyczyną krwawego dramatu było złe pożycie małżeńskie.

— **Morderstwo dla rabunku.** Wczoraj aresztowano w Wiedniu niejakiego Leopolda Nepomucky'ego, 24-letniego pomocnika stolarskiego, który udusił w dniu 10 b. m. w Budapeszcie w celach rabunku szwaczkę Julię Kubanyi.

— **Znalezione zwłoki.** Z Wiednia telegrafują nam: W niedzielę wydobyto z Dunaju koło Klein Neusiedl zwłoki poszukiwanego od dwóch tygodni porucznika gwardyi cesarskiej bar. Pawła Bourgoing.

— **Swiętokradztwo.** Z kościoła św Rozalii w Rzymie skradziono onegdaj relikwiarzyk, który Benvenuto Cellini ofiarował Papieżowi Urbanowi VIII.

— **Tyara Sajtafernesa.** Profesor Guneau — jak donosi *Journal* — złożył ministrowi oświaty sprawozdanie o tyarze Sajtafernesa. Profesor Guneau jako zawodowy rzeczoznawca stwierdził na podstawie swych własnych dochodzeń i na podstawie zeznań złotnika z Odessy, Rachumowskiego, — że tyara jest fałszywą. Rachumowski przedłożył dowody, nie ulegające żadnej kwestyi. — Podobno minister ma teraz starać się o wydobycie od sprzedawcy tyary, niejakiego Vogla, wysokiej ceny kupna. Mało jest jednakże nadziei uzyskania zwrotu wypłaconej sumy.

— **Gwałtowny orkan** szalał onegdaj w hrabstwie Sullivan. Trzydzieści domów zostało zrównanych z ziemią, a 13 osób zginęło pod ich gruzami.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. P. Salomea Kruszelnicka, znakomita primadonna Opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu, przybyła już do Lwowa i jutro we środę wystąpi gościnnie na naszej scenie w pięknej operze Masseneta „Manon“ w partyi tytułowej, którą na wszystkich scenach zagranicznych prawdziwy wzbudzała entuzyazm.

W jutrzejszem przedstawieniu „Manon“ pożegna się z naszą publicznością sympatyczny tenorzysta p. August Dianni, który popisową partyą kawalera de Grieux kończy swą gościnę tak obfitą w rzetelne powodzenie przez cały tegoroczny sezon operowy. Zatem opera „Manon“ daną będzie jutro po raz ostatni.

We czwartek wznowioną będzie znakomita 4-aktowa komedya Józefa Korzeniowskiego „Stary mąż“ z udziałem pań: Morskiej, Gostyńskiej i Rybickiej, oraz pp.: Chmielińskiego, Adwentowicza, Rasińskiego, Kliszewskiego, Kwiatkiewicza, Feldmana i Wysockiego. Rozpocznie przedstawienie wielce oryginalna jednoaktówka Wandy Pileckiej „Przed pojedynkiem“ z udziałem pań: Solskiej i Rotterowej, oraz pp.: Romana, Nowackiego, Hierowskiego, Brzozowskiego, Kliszewskiego, Antoniewskiego i Jaworskiego.

Następną nowością będzie wesoła krotochwila z francuskiego A. Bilhauda i M. Hennequina p. t.; „Pana służąca (Nelly Rossier) z panną Bednarzewską w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek o godzinie pół do 4 popoł. „Jaś i Małgosia“, baśń fantastyczna w 3 aktach 5 odsłonach E. Humperdincka.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem po raz czwarty „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana.

We środę o godzinie 7 wieczorem „Manon“, opera w 4 aktach 5 odsłonach J. Massenet'a. Pierwszy gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i San Carlo w Neapolu i występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek po raz pierwszy „Przed pojedynkiem“, komedya w 1 akcie przez Wandę Pilecką — i (wznowienie) „Stary mąż“, komedya w 4 aktach przez Józefa Korzeniowskiego.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

Dziś, we wtorek, 14 b. m. Wielki koncert pod osobistą dyrekcyą ks. Wawrzyńca Perosiego, ze współudziałem Józefa La Puma i Giovaniego Polese, oraz chóru mięszanego „Lutni“ i chóru akademickiego.

Program: I) „Mojżesz“ część III. oratoryum; II) „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“, oratoryum w dwóch częściach ks. Wawrzyńca Perosiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

We czwartek 16 b. m. Wielki koncert pod osobistą dyrekcyą ks. Wawrzyńca Perosiego, ze współudziałem Józefa La Puma, Giovaniego Polese, oraz chóru mięszanego „Lutni“ i chóru akademickiego.

Program: I) „Mojżesz“ część III. oratoryum; II) „Męka Chrystusa“, św. trylogia ks. Wawrzyńca Perosiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W sobotę, 18 b. m. Pierwszy koncert na organach ze współudziałem Edwarda Traeglera, król. nadw. organisty.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n sankcyonował uchwalony przez galicyjski Sejm krajowy projekt ustawy w sprawie udzielenia wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20.000 koron.

W świątecznym numerze ogłasza *N. Wiener Tagblatt* rozmowę jednego ze swoich redaktorów z P. Prezesem gabinetu dr. Koerberem. Doświadczenia lat ostatnich — powiedział P. Prezydent Ministrów — wykazały, że przecież powiodło się osiągnąć pewien spokój i stałość na polu politycznem i sprowadzić zmianę stosunków, chociaż nie można jeszcze powiedzieć, jakoby przezwyciężone już zostały trudności w dziedzinie politycznej. Już to samo jest pocieszającem, że powoli poczyna brać przewagę przeświadczenie, iż na drodze spokojnej i rozważnej więcej da się osiągnąć niż przez pobudzenie namiętności i powstrzymywanie prawidłowego biegu pracy. Życzyć sobie należy, aby to spokojne zapatrywanie coraz bardziej się pogłębiało; korzyści z tego odniesie nie tylko Rząd lecz Państwo, a w tej samej mierze ludność i ostatecznie także stronnictwa. Zaufanie Korony poruczyło mi ster rządów w chwili, gdy parlament był obłożnie chory, a Państwo znajdowało się w ciężkiem przesileniu. Bezstronnie i bez uprzedzeń zabrałem się do mojego wielce odpowiedzialnego zadania. Ludzie myślący niechaj wydadzą sąd, o ile powiodło mi się sprowadzić rzeczy ku lepszemu, nie tylko w zakresie naszych wewnętrzno-politycznych stosunków, lecz także pod względem chwilowego stanowiska Austryi wobec Węgier. Od samego początku przyświecał mi cel zapewnienia Austryi w stosunku do Węgier równouprawnionego stanowiska.

Do tego celu dążyłem niezmordowanie pomimo znacznych wewnętrznych u nas trudności. Walczę tylko w obronie praw Austryi i zapewnienia jej należnego wpływu i całości Monarchii.

P. Prezes gabinetu przeszedł następnie do spraw Ministerstwa sprawiedliwości, którego jest kierownikiem i powiedział, że obecne parlamentarne stosunki nie nadają się do wydatniejszej prawodawczej akcyi pod względem zarządu sprawiedliwości. Z tego powodu musi się ograniczać na torowaniu drogi koniecznym ulepszeniom z pomocą administracyjnych zarządzeń, jak to miało miejsce n. p. w sprawie postępowania z młodocianymi przestępcami. Bardzo ważnem jest skrócenie postępowania śledczego w sprawach karnych, a nagłą jest także reforma na polu więzień. Ważną jest także rzeczą staranie się o to, aby sądy były obsadzane bezwzględnie ukwalifikowanymi sędziami. P. Prezes gabinetu zaznaczył w końcu, że także cała polityczna administracya potrzebuje gruntownej zmiany.

Subkomitet, wybrany z łona komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego, któremu powierzono prace przygotowawcze na zapowiedziany na 26 b. m. zjazd czeskich mężów zaufania uchwalił zaprosić do udziału w zjeździe wszystkich młodoczeskich mężów zaufania. W ich liczbie znajdują się także zastępcy Moraw.

W miejscowości Zapresie (w Kroacyi) zaszły onegdaj zaburzenia, do których powód dało zetknięcie na głównym budynku tamtejszej stacyi kolejowej, a to z okazyi narodowego święta, węgierskiej chorągwi. Kilkuset włościan zebrało się przed tym budynkiem zerwało chorągiew, a oblawszy ją naftą, spaliło. Następnie zniszczono napis węgierski na budynku.

Jednemu z urzędników kolejowych zagroził tłum obiciem, lecz urzędnikowi powiodło się ujść bez szwanku. Na żądanie miejscowych władz przybył osobnym pociągiem sędzia śledczy i urzędnik prokuratoryi w towarzystwie 15 żandarmów do Zapresie. Chorągiew na stacyi wywieszono ponownie. Zarządzono surowe śledztwo.

Z Budapesztu donoszą: Bezzasadne są wieści, jakoby prezes gabinetu Szell zamierzał poczynić znaczne ustępstwa opozycyi w sprawie przedłożeń wojskowych. Pewne nieporozumienia między prezydentem Izby Apponyim a premierem Szellem będą niebawem wyrównane. Rząd w razie, gdyby partya niezawisłości rzeczywiście udaremniła uchwalenie prowizoryum budżetowego — gotów jest zaakceptować na razie stan, zwany „ex lex".

Ze strony rzekomo jak najlepiej poinformowanej dowiaduje się berlińska *Nationallib. Corr.*, że sprawę zniesienia paragrafu 2 ustawy przeciwko Jezuitom odłożono narazie na czas późniejszy. Także *Münch. N. Nachr.* ogłasza, iż niemiecka Rada związkowa dopiero po upływie pewnego czasu powźmie w tej kwestyi uchwałę.

W Berlinie zmarł onegdaj radca sprawiedliwości Munckel, znakomity adwokat, jeden z najwybitniejszych członków wolnomyślnego stronnictwa ludowego. Był to mąż na wskroś prawego charakteru, a należał do tych nielicznych już Niemców, którzy mają odwagę występować otwarcie w obronie ludności polskiej. To też Munckl niejednokrotnie zabierał głos przy projektach antypolskich i gromił je bez ogródki.

Z Petersburga donoszą do dzienników berlińskich, że odkryto tam rewolucyjną drukarnię, przyczem uwięziono czterech zecerów i skonfiskowano mnóstwo broszur rewolucyjnych.

Naczelnik rossyjskiego głównego zarządu intendentury i główny intendent, generał-kawaleryi Tiewiaszew, mianowany został członkiem rady wojennej, a na jego miejsce naczelnikiem głównego zarządu intendentury i głównym intendentem ministerstwa wojny mianowano generała Feliksa Rostkowskiego. Generał Rostkowski ukończył Akademię artyleryjską, poczem służył w okręgach wojskowych fińskim i odeskim, ostatnio zaś, przez lat dwanaście, stał na czele intendentury okręgu moskiewskiego. Przed rokiem mianowany był pomocnikiem głównego intendenta. Nowy naczelny intendent wojsk rossyjskich pochodzi ze szlachty gub. mohylowskiej i jest rz. katolickiego wyznania.

Ambasada japońska w Petersburgu otrzymała zawiadomienie, iż japońskie ministerstwo skarbu zgodziło się na otwarcie w kilku miastach, a między innemi i w Warszawie generalnych konsulatów japońskich.

Z Amsterdamu donoszą: Pierwsza Izba uchwaliła dziś prawie bez dyskusyi ustawę o karach na strajkujących funkcyonaryuszy kolejowych, o utworzeniu brygady kolejowej, wreszcie o środkach dla polepszenia doli robotników. Poczem królowa niemal niezwłocznie ustawy te sankcyonowała.

Ustawy weszły w życie jeszcze tego samego dnia wieczorem.

Milicyi dotąd nie rozpuszczono z powodu, że konieczną jest rzeczą czuwanie nad torami kolejowymi.

Cyrkularz wydany dnia 11 b. m. przez francuskiego ministra-prezydenta Combesa, powołując się na uchwałę Izby, zabrania biskupom pozwalać na to, by członkowie kongregacyj miewali kazania w kościołach. — Cyrkularz kończy się przestrogą, że w razie naruszenia tego zakazu, rząd pociągnie do odpowiedzialności biskupa i proboszcza danego kościoła. Gdyby zaś przekroczenie takie stwierdzono ponownie, rząd zabroni odprawiać obrzędów w danym kościele. „Piećdziesiąt tysięcy świeckiego duchowieństwa — są słowa manifestu liczą w swem gronie dość zasłużonych tak, iż ów zakaz w niczem nie krzywdzi potrzeb religii, a specyalnie kaznodziejstwa. Natomiast rzeczą jest pożądaną, by w przyszłość kaznodzieje rekrutowali się wyłącznie z duchownych, którzy żyją z ludem i pozostają w ciągłej z nim styczności".

Z Londynu donoszą, że prezydent Loubet złoży w ciągu lata wizytę królowi angielskiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Głos Narodu* donosi z Sierszy, że w niedzielę nastąpił tam straszny wybuch 50 kg. prochu, przyczem utraciło życie troje dzieci i żona górnika. Kilka osób odniosło obrażenia.

Kraków, 14 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Komisya rachunkowa rady nadzorczej Tow. wzaj. ubezp. uchwaliła przyznać członkom działu ogniowego zwrot za rok 1902/1903 w wysokości 14 % od wpłaconych zaliczek.

Wiedeń, 14 kwietnia. Najj. Pan udał się wczoraj o godz. pół do 1 z południa do willi Hermes i zabawił tam do godz. pół do 3 u Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora i Jego Małżonki.

Wiedeń, 14 kwietnia. Król saski przybędzie 27 b. m. do Wiednia. Na dworcu powita go Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta, naczelnicy władz i t. d.

Wiedeń, 14 kwietnia. *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że order Złotego Runa otrzymali: Alfred książę Liechtenstein, Marszałek krajowy Czech książę Lobkowitz, książę Mikołaj Esterhazy, Aloizy ks. Schönburg, Karol hr. Lanckoroński, margrabia Pallavicini i Gyula hr. Széchényi.

Najj. Pan nadał P. Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Wiedeń, 14 kwietnia. Szef biura prasowego, dr. Robert Davy, otrzymał tytuł i charakter radcy sekcyi.

Meran, 14 kwietnia. Odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika Cesarzowej Elżbiety, w obecności Najd. Arcyksięcia Eugeniusza jako zastępcy Najj. Pana.

Budapeszt, 14 kwietnia. Zmarł członek Izby magnatów i wiceguberantor Banku austro-węgierskiego Paweł Madarassy.

Budapeszt, 14 kwietnia. Skutkiem ulewnego deszczu rzeka Ternara zalała większą część miasta Csakathurn, w komitacie Zala. Oddział wojska pracuje około wzmocnienia wałów. Na granicy styryjskiej przerwała woda wał kolejowy. Ruch pociągów odbywa się bocznemi liniami.

Budapeszt, 14 kwietnia. Otwarto tu zwołany na trzy dni, krajowy kongres węgierskiego socyalno-demokratycznego stronnictwa. Reprezentowanych jest 165 gmin przez 188 delegatów i 52 organizacyj przez 92 delegatów. Kongres ustanowił ma nowy program dla socyalnej demokracyi. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbył się wielki pochód na cześć przywódcy socyalistów Bokanyiego.

Zagrzeb, 14 kwietnia. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi, że jeden włościanin, który brał udział w sobotnich demonstracyach w Zapresie i raniony był przez żandarma, zmarł od postrzału. Kompania 53 p. p. odjechała do Zapresie. Zaburzenia nie powtórzyły się.

Petersburg, 14 kwietnia. *Nowosti* oświadczają, że dowiedziały się z autentycznego źródła, iż tutejszy serbski poseł Nowakowicz prosił z powodu ostatnich wypadków w Serbii o odwołanie go ze stanowiska i zamierza natychmiast powrócić do Serbii.

Belgrad, 14 kwietnia. Doniesienia o uwięzieniu redaktorów radykalnych dzienników i zamknięciu redakcyj nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Uwięziono tylko jednego dziennikarza za udział w manifestacyach, żadnego redaktora nie aresztowano i wszystkie radykalne pisma wychodzą.

Cetynia, 14 kwietnia. Książę Mikołaj wysłał z okazyi śmierci Szczerbiny telegram kondolencyjny do cara. W kaplicy rossyjskiego poselstwa odbyło się uroczyste *requiem* za duszę Szczerbiny w obecności księcia Mirki, rossyjskiego ministra rezydenta i ministra spraw zagranicznych Vukowicza.

Ateny, 14 kwietnia. Na cześć bawiących tu cesarzewicza niemieckiego i jego młodszego brata odbył się w królewskim pałacu galowy obiad. Król grecki w bardzo serdecznych słowach wzniósł toast w języku niemieckim na cześć gości. Król nadał niemieckiemu cesarzewiczowi wielką wstęgę orderu Zbawiciela. Cesarzewicz wyraził w obec ministra spraw zagranicznych nadzwyczajne zadowolenie z pobytu w Atenach.

Ateny, 14 kwietnia. Minister spraw zagranicznych podpisał grecko-turecki traktat handlowy, który będzie przedłożony parlamentowi.

Ateny, 14 kwietnia. Przywiązują tu wielkie znaczenie do okoliczności, że sułtan wyraził życzenie, aby grecki minister Delyannis przybył do Konstantynopola.

Rzym, 14 kwietnia. Przybył tu francuski minister oświaty Chaumier celem wzięcia udziału w obchodzie setnej rocznicy istnienia Akademii rzymskiej.

Rzym, 14 kwietnia. W obecności króla, królowej, prezydentów senatu i Izby posłów, ministrów, ambasadorów i licznie zaproszonych gości odbyło się na Kapitolu otwarcie VII. międzynarodowego kongresu rolniczego. Burmistrz hr. Colonna powitał zebranych imieniem miasta, poczem wygłosił mowę powitalną minister rolnictwa Baccelli.

Paryż, 14 kwietnia. W podróży do Algieru towarzyszą prezydentowi Loubetowi minister spraw zagranicznych Delcassé, minister marynarki Pelletan i prezydent senatu Fallières.

Paryż, 14 kwietnia. *Figaro* donosi, że pewien dziennikarz oświadcza, iż syn prezesa gabinetu, Combesa, zażądał kwoty miliona franków, przyrzekając za tę sumę wyrobić autoryzacyę zakonu Kartuzów.

Paryż, 14 kwietnia. Wyszedł dekret, powierzający generalnemu sekretarzowi krajowego rządu algierskiego Varnierowi prowizorycznie funkcye gubernatora Algieru, w miejsce Revoila.

Bordeaux, 14 kwietnia. Deputowany Jaurès rozwinął w wygłoszonej tu przemowie program partyi socyalistycznej i omawiał sprawę Dreyfusa. Oświadczył, że jedynem załatwieniem sprawy Dreyfusa byłoby uwolnienie niewinnych a napiętnowanie winnych. Mowca udowodnił — jak powiada — że twierdzenia tyczące się rzekomego listu cesarza Wilhelma, są nieprawdziwe — a mimo to generałowie Mercier, ani Boisdeffre, ani Ollivier przeciw mowcy nie wystąpili ze skargą.

Następnie wygłosił przemowę dep. Pressensé, omawiając stosunki na Bałkanie i wyrażając ubolewanie, że gwałty tam popełnione uchodzą bezkarnie.

Marsylia, 14 kwietnia. Przybył tu wczoraj prezydent Loubet, powitany przez mera. Z dworca udał się do pałacu prefektury. Po przedstawieniach w prefekturze odbył się w Izbie handlowej bankiet przy udziale 4.500 osób. Przy końcu uczty wygłosił Loubet mowę o stosunkach w Marsylii, jej położeniu i ekonomicznej przyszłości.

Brest, 14 kwietnia. Z okazyi kongresu katolików, który się tu wczoraj odbywał, przyszło do burzliwych manifestacyj antiklerykalnych. Musiała wkroczyć policya; w rozmaitych stronach miasta zaszły bójki, przyczem raniono komisarza policyjnego i kilku agentów.

Split, 14 kwietnia. Odbyło się tu konstytucyjne zgromadzenie osobnej komisyi ustanowionej przez ministerstwo oświaty dla zbadania pałacu Dyoklecyana. Komisya rozpoczęła już obrady nad robotami ochronnemi.

Konstantynopol, 14 kwietnia. Z okazyi zgonu rossyjskiego konsula Szczerbiny złożyli rossyjskiemu ambasadorowi Zinowjewowi kondolencyę sułtan, Porta i członkowie ciała dyplomatycznego.

Konstantynopol, 14 kwietnia. W kaplicy ambasady rossyjskiej odbyło się *requiem* za konsula Szczerbinę. Obecny był turecki minister rolnictwa i zastępca ministra spraw zagranicznych, ciało dyplomatyczne, członkowie rossyjskiej ambasady i różni dygnitarze.

Manilla, 14 kwietnia. Obecnie dopiero znaleziono okręt admirała Montojo, który zatonął w bitwie morskiej w r. 1898. Na okręcie znaleziono 80 szkieletów. Trup pewnego oficera przeszyty był 15 kulami.

Gibraltar, 14 kwietnia. Król Edward odjechał wczoraj w południe na Maltę.

Tanger, 14 kwietnia. Marokańskie poselstwo, które ma powitać prezydenta Loubeta, przybywającego do Algieru, wyjechało tam przedwczoraj.

Kadyks, 14 kwietnia. W magazynie Towarzystwa transatlantyckiego, w którym znajdowało się 45.000 beczek nafty, wybuchł wielki pożar. Powstałe w skutek pożaru gorąco utrudniało akcyę ratunkową. W celu odprowadzenia płonącej nafty przekopano rowy. Wszelkie wysiłki skierowano ku ochronie położonego niedaleko magazynu prochowego, w którym znajduje się wielki zapas prochu i materyałów wybuchowych. Dotychczas z ludzi nikt nie zginął.

Nowy Jork, 14 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Port au Prince, że do Santiago nadeszła wiadomość, iż generał Vasquez stoczył zaciętą walkę z powstańcami. Vasquez zaatakował pierwszy powstańców. Po kilkugodzinnej walce wojska rządowe zostały odparte. Wojenne okręty niemiecki, amerykański, włoski i holenderski wysadziły na ląd swe załogi dla ochrony konsulatów.

Strejki.

Amsterdam, 14 kwietnia. „Komitet obrony" i kierownicy organizacyj robotniczych odbyli zgromadzenie, którego przebieg był bardzo burzliwy. Sprawozdawców dziennikarskich nie dopuszczono na zgromadzenie. Zdaje się, że nawet rewolucyjni socyaliści zgodzą się na propozycyę zaprzestania obecnie agitacyi.

Amsterdam, 14 kwietnia. *Handelsblad* dowiaduje się z kompetentnej strony, że nieprawdziwe jest doniesienie, jakoby przy najmniejszych oznakach zaburzenia pokoju miał być ogłoszony stan oblężenia. Dziennik ten donosi, że zgromadzenie przywódców robotników wybrało nowy „Komitet obrony" celem dalszego prowadzenia strejku.

Manifestacye republikańskie w Hiszpanii.

Madryt, 14 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi: W Madrycie i na prowincyi odbyły się dnia 12 b. m. republikańskie zgromadzenia. W meetingu w Madrycie wzięło udział przeszło 15.000 osób. Deputowany Costa zaatakował ostro monarchiczną formę rządu i przepowiadał tryumf republikańskiego systemu. Po zgromadzeniu tysiące uczestników towarzyszyły dep. Costa przez miasto, wznosząc okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita".

Według doniesień z prowincyi, w republikańskich zgromadzeniach wzięło udział ogółem przeszło 300.000 osób.

Barcelona, 14 kwietnia. Odbył się tu wczoraj wielki meeting przy udziale 20.000 osób. Uchwalono utworzenie jednolitego republikańskiego stronnictwa, na którego czele stanąć ma Salmeron.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 676·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 726·—, Akcye Anglobanku 274·75, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Länderbanku 409·—, Akcye Bankvereinu 487·25, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 689·50, Akcye kolei Południowej 47·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 451·50, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 388·—, Akcye Rima Muranyi 481·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1637·—, Akcye Fabryki broni 350·—, Akcye Tureckie tytoniowe —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·35, Renta majowa 100·80, Austryacka Renta koronowa 101·20. Węgierska Renta koron. 99·55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·—. 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·65, Losy tureckie 118·—, Marki 116·95, Ruble 253·—.

Berlin, 14 kwietnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 212·50. Towarzystwo dyskontowe 190·25.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. Zawadzki z Białobrewów, R. Swieżawski z Przeworska, Z. Mochnacki z Toustoług, J. Jarustowski z Brzostek, K. Bromirski z Faszczówki, E. Kozicki z Dorohów.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. F. Frankowski z Rossyi, S. Mizerski z Truskawca, A. Cielecki-Zaremba z Hadyńkowiec, T. Wysocki z Zubowmostów.

HOTEL IMPERIAL.

P. K. Wasilewski z Warszawy.

HOTEL FRANCUSKI.

P. Z. br. Brunicki z Lublińca

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. kwietnia 1903.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	80	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. kwietnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.75	100.95
styczeń-lipiec	100.55	100.75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	176.—	186.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.85	154.85
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	305.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.75	121.95
Aus . renta w wal. kor. wolna od atku za 200 kor. 4 pr.	101.25	101.45
C. Obligacye kolejowe.		
rcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
sarz. Elżbiety w złocie wolne odatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
K s. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ ostemp. akcye)	516.—	518.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.45	130.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	115.80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.95	122.15
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.—	159.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.—	281.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.20	100.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97.10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.50	91.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	118.25	119.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271.—	275.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	271.50	275.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.75	102.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.30	102.30
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.65	101.65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.45	95.45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.40	100.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434.—	438.—
Clary 40 zł. mk.	172.—	178.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	176.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.10	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	236.—	239.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273.75	275.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2665.—	2669.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673.25	674.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	722.50	723.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	523.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	408.—	409.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1600.—	1608.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	527.—	528.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	250.50	251.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480.—	5500.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	583.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	451.—	453.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	865.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	704.—	708.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	855.—	865.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	385.25	386.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1638.—	1648.—
Schodnicy 500 kor.	626.—	630.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	390.—	395.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.97½	117.20
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.85	240.10
Paryż za 100 franków	95.32½	95.45
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.05	117.30
Włoskie banki	95.20	95.40
Francuskie banki	95.20	95.32½
Szwajcarskie banki	95.20	95.32½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.40	23.46
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.97½	117.17½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.53	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1201/2 (5) [2931 2—3]

Na żądanie p. dra Jana Mandaczewskiego adw. kraj. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 16. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Potoku złotym, licytacya 1/2 realności objętej lwh. 1888 i całej realności objętej whl. 1889 ks. grunt. gminy Koropiec zobowiązanego Ilka Kindrata własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1345 kor.

Najniższa cena wynosi 896 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 4. marca 1903.

L. cz. E. 1242/2 (5) [2973 2—3]

Na żądanie Feibischa Nachta, kupca w Buczaczu, odbędzie się dnia 16. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Potoku złotym, licytacya realności objętej whl. 1353 ks. grunt. gminy Koropiec zobowiązanego Altera Seemana własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 1500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 4. marca 1903.

L. 4025/903 [2934 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Ustanowiona obecnie w Złoczowie przy ulicy Sobieskiego Nr. 584 trafika tytoniowa obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach sąsiednich położonych w pobliżu.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1. stycznia 1902 do 31. grudnia 1902 materyału tytoniowego w wartości 17495 kor. 13 hal. wynosił 1433 kor. 47 hal.

Wartość materyału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 13187 kor. 48 hal. Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyzana będzie prowizya w wysokości 1½ procentu od wartości

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w składowni tytoniowej w Złoczowie, materyał stemplowy w c. k. gł. Urzędzie podatkowym,

Trafikant ma ponosić z własnych funduszów wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone.

Trafikę należy objąć na dniu oddania.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancyi nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 140 kor. i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 14. maja 1903 do godziny dwunastej (12) w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach.

Oferty zawierające zobowiązanie do prowadzenia trafiki w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Brody, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1376/2 (8) [2876 3—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lutowiskach, zastąpionego przez Jakóba Meilecha Pundra, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Lutowiskach, licytacya 3 6 części realności objętej whl 157 i 9/200 części realności objętej whl. 275 ks. gr. gm. Lutowiska z których pierwsza stanowi budynek mieszkalny, plac budowlany i ogród a druga stanowi bóżnicę gminy Lutowiska.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3720 kor.

Najniższa cena wynosi 2063 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 20. marca 1903.

L. 317 [2890 3—3]

Pferde-Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten-Depots in Drohowyże wird am 24. April um 11 Uhr Vormittag in Sanok am Ringplatze der Wallach Stirbül, Braun, 7 jährig, 146 cm. hoch, Huzule gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

K. k. Staats Hengsten Depot zu Drohowyże.
Drohowyże, am 8. April 1903.

Nr. 1940 [2643 1—2]

A V I S O!

Mittwoch den 29. April 1903 10 Uhr vormittags, findet in den Amtslokalitäten des k. und k. Garnisonsspitals Nro 14 in Lemberg im Sinne der Kundmachung vom 26. März 1903 Nr. 299 V. K. die; Offertverhandlung über die Lieferung von Spitalswäsch und Pantoffel statt.

Die näheren Bedingnisse können aus der Kundmachung, welche in der „Gazeta Lwowska" am 8. April l. J. verlautbart wurde, dann aus dem beim genannten Spitale erliegenden Verhandlungsprotokolle ersehen werden.

Von der Verwaltungskommission des Garnisonsspitals Nro 14 in Lemberg.
Lemberg, am 26. März 1903.

A W I Z O!

We środę dnia 29. kwietnia 1803 odbędzie się o godz. 10 przed południem w lokalach urzędowych c. i k. szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie w myśl obwieszczenia z dnia 26. marca 1903 l. 299 V. K. rozprawa ofertowa, w celu dostawy bielizny szpitalnej i pantofli.

O bliższych warunkach dostawy można z obwieszczenia, które w Gazecie Lwowskiej 8. kwietnia 1903 ogłoszone zostało i z protokołu rozprawy, który w wymienionym szpitalu złożony jest, dowiedzieć się.

Z komisyi zarządowej szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie.
Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. 35816 [2977 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wymiany pokładu mostu żelaznego Nr. 624 na Dunajcu pod Nowym Sączem na podtatrzańskim gościńcu państwowym w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 27. kwietnia 1903 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających wynoszą:

1) naprawa pokładu obustronnych chodników 8625 kor. 76 hal.,

2) odnowienie wierzchnego pokładu na torowisku 5780 kor. 48 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopiskow wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowe według poszczególnionych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. marca 1903.

L. W. kr. 30.7 0/903. [3021]

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy przedłuża niniejszem termin do wnoszenia ofert na budowę szpitala powszechnego w Zaleszczykach do dnia 25. kwietnia 1903 r. na którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, d. 11. kwietnia 1903.
Piotrowski.

L. cz. E. XVII. 1574/2 (10) [2888]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odbędzie się dnia 7. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności lk. 765 4/4 we Lwowie przy ul. Krupiarskiej l. or. 2 A. położonej, whl. 816 IV. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 17. lutego 1903, l. cz. E. XVII. 1574/2 (9) poszczególnionemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, składająca się z domu dwupiątrowego czynszowego, jest ocenioną na 40.432 kor. 16 hal., wartość ulgi podatkowej na 4885 kor. 76 hal., przynależności zaś na 1074 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 23.196 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwow, dnia 29. marca 1903.

L. cz. E. 120/3 (3) [2884]

Dnia 7. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, odbędzie się licytacya realności lwh. 198 ks. gr. gk. Zatawie i realności lwh. 337 ks. gk. Zatawie objętych wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet i parkanu.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność lwh. 198 gm. Zatawie na 600 kor. a lwh. 337 kg. gm. Zatawie na 2404 kor., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 198 gm. Zatawie 400 kor., zaś do realnosci lwh. 337 gm. Zatawie z przynależytościami 1649 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 14. marca 1903.

Konkursa.

L. W. kr. 24.714 03 [2744 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jedenastu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Jozefa I. jubileuszowa fundacya" ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 19 3/1984 w c. i k. Akademii wojskowej (tereczyańskiej) w Wiener Neustadt w c. i k. Akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiumie, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej (na rok II. i III.), jeżeliby w tejże miejsce jakie wśród czasie zawakowało i wedle art. IV. listu fundacyjnego pod warunkiem, gdyby się nie znalazła dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do powyższych c. i k. akademij wojskowych.

Do c. k akademij wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy rok wojskowej szkoły realnej z powodu braku miejsca nie będą kandydaci wcale powoływani.

Rok szkolny 1903/1904 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21. września 1903 w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16. września 1903, zaś w c. k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1. września 1903.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austro-węgierskiej,

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania się i przyszłej służby wojskowej,

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające,

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat, a dla akademii marynarskiej lat 14, wiek oblicza się z dniem 1. września 1903,

5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok akademii wojskowych w Wiener Neustadt w Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem uczęszczają do ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły średniej lub gimnazyum), zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odbytych egzaminów udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierow, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś akademia marynarska dla służby wojennej na morzu.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, ktorzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1) poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwa o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej,

4) świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza,

5) ostatnie świadectwo szkolne z r. 1902/3 tudzież świadectwa za cały rok 1901/1902 powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1902/1903, aspiranci zaś do akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza,

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci, na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu, lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 kor. z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15. maja 1903 r.

Prośby wniesione po tym terminie, albo też nie zaopatrzone w przepisane dokumenty, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 27. marca 1903.

L. Praes 1598 (4 5/3) [2891 2—3]

K O N K U R S

na posadę dyrektora kancelaryi w VIII. randze przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

Podania należy wnosić do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie do 30. kwietnia 1903.

Kraków, dnia 9. kwietnia 1903.

L. 41466 [2952 2—3]

K O N K U R S.

Celem obsadzenia posady Skryptora z poborami VIII. rangi, ewentualnie posady Amanuenta z poborami IX. rangi w c. k. Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30. kwietnia 1903.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać obywatelstwem austryackiem, dyplomem doktorskim jednego z uniwersytetów austryackich, albo też świadectwem z egzaminu na nauczyciela szkół średnich, potrzebną znajomością języków a mianowicie prócz języków krajowych (polskiego i ruskiego) i języka niemieckiego, także znajomością obu języków klasycznych i języków nowożytnych (przynajmniej francuskiego) wreszcie teoretyczną i praktyczną znajomością bibliotekarstwa. Kandydaci znajdujący się w c. k. służbie bibliotecznej mają pierwszeństwo.

Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty winni kandydaci wnieść w terminie konkursowym do Dyrekcyi c. k. Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, kandydaci zaś znajdujący się obecnie w służbie rządowej za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. marca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 23/3 (2) [2985]

OBWIESZCZENIE

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 8 czasopisma „Bocian" z dnia 15. kwietnia 1903 artykuły pod tytułem: I.) pod ryciną na stronie 1 od: „Czy pani" do końca. II.) „Czemu" całe strona 6. III.) „Enfant terrible" całe strona 6. IV.) „Ładna skóra" całe strona 6. V.) „Po z m poznają" całe strona 7. VI.) „Wytłómaczył się" całe strona 7. VII.) „Podczas egzaminu telefonicznego" całe strona 7. VIII.) pod pierwszą ryciną na stronie 8 od: „Mężulek stary" do końca. IX. pod drugą ryciną na stronie 8 od „I wśród całusów" do końca". X.) pod dalszą ryciną na stronie 8 od: „z brylantów różę" do końca. XI.) pod dalszą ryciną na stronie 9 od: „Cóż pan" do: „już niema". XII. „Dlatego" całe strona 10. XII. „Oda do kiełbasy" całe strona 11 zawierają znamiona występku z §. 516 uk, że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 11. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 556 (18 P./3) [2866 3—3]

Obwieszczenie.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla II. zwyczajnej dnia 15. czerwca 1903 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę dworu jako prezydenta Sądu obwodowego Willibalda Prussniga a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę i c. k. radców sądu krajowego Karola Czerneckiego, Dra Celestyna Frieda, Edwarda Hermanowicza i Dra Jana Drezińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. T. 2,3 (2) [2187 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa niewiadomego posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego rękodzielników w Drohobyczu Nr. 210, wystawionej na imię Benziona Hauera a na kwotę 400 kor. opiewającej, ażeby do sześciu miesięcy przedłożył sądowi rzeczoną książeczkę, inaczej ta książeczka za pozbawioną mocy prawnej uznaną zostanie.

Sambor, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. A. 209/2 [2274 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie Oddział I. podaje do wiadomości, że przed około 15 laty zmarła w Stratynie Ryfka Feintuch bez pozostawienie rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Izaka, Scheindli, Lei, Herscha, Scheiny, Sary i Scheindli Feintuchów wzywa ich ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Nykołą Romanków dla nich ustanowionym.

Rohatyn, 5. stycznia 1903.

L. 3869 pr. [2935 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 11 maja, dla grupy gmin miejskich na 12. maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 13. maja, dla grupy większych posiadłości na 14. maja bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu pięciu (5) członków;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. A. VII. 325/2 (4) [2294 2—3]

Ponieważ do spadku po ś. p. Justynie Drozd zmarłej 16. maja 1902 w Dzieduszycach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, powołaną jest także z miejsca pobytu i życia nieznana Katarzyna Ilkiewicz, przeto wzywa się ją, by do roku zgłosiła się i do spadku oświadczyła się, gdyż w razie niezgłoszenia się, przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Petra Mysaka z Dzieduszyc wielkich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. A. 477/2 (9) [2206 3—3]

C. k. sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 7. sierpnia 1902 zmarł Stach Martynów w Chlebowicach świrskich i pozostawił ustne rozprządzenie ostatniej woli, którem ustanowił dziedzicami dzieci swoje Ołeksę, Olenę, Petronelę, Konstancyę i Tymka Martynów.

Sąd nie znając pobytu Iwana Martynowa i Konstancyi Słabickiej wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże Sądzie i wnieśli deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem Drem Jakóbem Schenkerem dla nich ustanowionym.

Przemyślany, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. T. 4 3 (1) [2223 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadaczy:

1) weksla z daty Grybów 24. grudnia 1902 na 1800 kor. opiewający, płatny w dniu 1. kwietnia 1903 r., przez Eliasza Reicha z Grybowa na zlecenie własne wystawiony, do Józefa i Anny Riegerów w Grybowie adresowany i przez nich akceptowany in dorso przez tegoż Eliasza Reicha i Sarę Goldberg z Grybowa, jako żyrantów in bianco podpisany,

2) weksel z daty Grybów 24. grudnia 1902 na 2000 kor. opiewający, płaty dnia 15. maja 1903 r., przez Eliasza Reicha z Grybowa na zlecenie własne wystawiony, do Józefa i Anny Riegerów w Grybowie adresowany i przez nich akceptowany in dorso przez tegoż Eliasza Reicha i Sarę Goldberg z Grybowa, jako żyrantów in bianco podpisany, tudzież

3) weksel z daty Grybów 1. stycznia 1903 na 2000 kor. opiewający, płatny dnia 1. lipca 1903 r. przez Eliasza Reicha z Grybowa na zlecenie własne wystawiony do Józefa i Anny Riegerów w Grybowie adresowany i przez nich akceptowany, in dorso przez tegoż Eliasza Reicha i Sarę Goldberg z Grybowa, jako żyrantów in bianco podpisany, — ażeby weksle te do dni 45 licząc, od dnia następującego po dniu płatności, tutejszemu sądowi przedłożyli, a to tem pod rygorem, że w przeciwnym razie weksle te za nieważne i skutków prawnych pozbawione uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7. marca 1903.

L. cz. A. 1 4—5,3 (1) [2331 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Michalika, ażeby w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i wniósł deklaracyę do spadku po swym ojcu Józefie Michaliku zmarłym w Łęgu dnia 14. stycznia 1903, lub w tymże czasie pełnomocnika ustanowił, gdyż w razie przeciwnym spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Rzeszutką dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. A. XVI. 68 00 (32) [2347 1—3]

EDYKT

celem zwołania spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 15. lutego 1900 zmarł w Krakowie Antoni Stanisław 2 im. Pruski syn Ignacego i Konstancyi urodzony w r. 1806 w Orłowie — z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku zgłosili się już bratankowie i bratanice zmarłego — a ponieważ jest wątpliwem czy oni mają wyłączne prawo dziedziczenia, przeto wzywa się wszystkich nieznanych dotychczas spadkobierców Antonigo Stanisława Pruskiego, aby w ciągu roku od daty niżej zamieszczonej zgłosili się w sądzie powiatowym w Krakowie i wykazując tytuł dziedziczenia, wnieśli deklaracye do spadku — bo w razie przeciwnym spadek z tymi, którzy się zgłosili przeprowadzonym i im przyznany będzie.

Kuratorem masy spadkowej ustanowiono adw. dra Romana Sulimira.

Także wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Wojciechowskiego syna Waleryana, siostrzeńca spadkodawcy, aby w ciągu roku wykazał tytuł dziedziczenia i zgłosił się do spadku, bo w razie przeciwnym spadek z jego kuratorem, którym się adw. dra Sulimira mianuje przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVI.

Kraków, dnia 10. grudnia 1902.

L. cz. C. IV. 43 3 (2) [2976]

Przeciw Dawidowi Grossowi i Breindli Gross których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Izraela Chaima Hirschhorna pozew o zaiesienie współwłasności realności lwh 13 gmk Niebylec objętej

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30. kwietnia 1903 o 9 godzinie.

Celem strzeżenia praw Dawida i Breindli Grossów ustanawia się pana Samuela S haffera w Niebylcu kuratorem.

Tenże zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 29. marca 1903.

L. cz. Cg. I. 159/3 (1) [2989]

Przeciw Chanie ze Sandauerów Rappaport zamieszkałej dawniej w Phenix w Ameryce której obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Arona Ladena, dra Józefa Schaufla i Bronisławy Schaufel w Samborze pozew o uznanie zaintabulowanej pretensyi w kwocie 8000 kor. zpn. za umorzoną i wykreślenie takowej ze stanu biernego realności whl. 21 gminy Sambor-miasto.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 22. kwietnia 1903 godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Chany ze Sandauerów Rappaport ustanawia się Pana Dra Syropa adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. 143/1 (43) [2582]

W postępowaniu licytacyjnem Kasy oszczędności miasta Tarnopola przeciw Markusowi i Laurze Steinigom i Janowi Chruszczewskiemu synowi Bazylego w Trembowli o 9000 kor. z pn., ustanowiono celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu interesentów w niniejszej sprawie (wierzycieli hipotecznych) a to dla Eudokii Brodeckiej z domu Wojtowicz, Domiceli; z Zakrzewskich Białeckiej, Michała Palucha, Agnieszki Paluch, Izaka Majera Handelsmana i Heleny Leszczyszak kuratora pana adw. dra Maryana Sietnickiego w Trembowli temuż kuratorowi wszystkie dla powyższych przeznaczone w niniejszej sprawie uchwały począwszy od uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 9. stycznia 1901 l. cz. Cw. 967/98 (1) [tusąd. l. cz. E. 143/1 (1)] pozwalającej licytacyę aż do uchwały tusąd. z 12 grudnia 1902 l. cz. E. 143/1 (40) zatwierdzającej warunki licytacyjne zostały do ręczone.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie, zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. C. 90/3 (1) [3007]

Przeciw Ignacemu Woźniakowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez małoletnich Ludwika Kijka i uczestn. pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15. kwietnia 1903 godz. 9 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ignacego Woźniaka ustanawia się Pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 4. kwietnia 1903

L. cz. C. III. 57/3 (1) [2999]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jędrzeja Orawca wniósł Jędrzej Skupień z Białego Dunajca pozew o 400 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 17. kwietnia 1903 o godz. 9 rano.

Dla pozwanej masy ustanowiono adw. dra Kohna kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwaną masę na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 18. marca 1903.

L. cz. C. III. 118/3 (2) [3014]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Piotrowskiej wniesionym został do sądu w Leżajsku przez Salomona Szepsa pozew o 453 kor. 72 hal.

Audyencyę wyznaczono na 16. kwietnia 1903.

Kuratorem dla Maryanny Piotrowskiej ustanowiono adw. Grychowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. C. III. 112/3 (1) [3016]

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Piotrowi Mielniczkowi wniósł do sądu tutejszego Jan Gruszka ze Schodnicy pozew o zapłacenie 800 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. kwietnia 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Mielniczka ustanawia mu się kuratora w osobie pana Michała Krasulaka z Dźwiniacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. A. IV. 423/1 (11—13) [3010]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze jako władza spadek pertraktująca wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po zmarłym w dniu 30. października 1902 z pozostawieniem pisemnego testamentu z 27. czerwca 1901 ś. p. Ignacym Budzynowskim adw. kraj. w Samborze, ażeby celem wykazania i udowodnienia swoich wierzytelności zgłosili się w sądzie tutejszym w dniu 24. kwietnia 1903 o godz. 9 rano w lokalnościach biura Nr. 4 lub do tego czasu prośbę swą na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysługiwałoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności został wyczerpany chyba tylko o tyle, o ile odnośne wierzytelności prawem zastawu są ubezpieczone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 30. marca 1903.

Firmy.

G. Zl. Firm. 222. Einz. I. 18 9/13 [2603]

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzeln-Firmen.

Sitz der Firma: Skałat.

Firmawortlaut. J. Leop. Pfeifer.

Betriebsgegenstand: Betrieb eines Dampfsägewerkes in Skałat.

Datum der Eintragung: Tarnopol, 10/III. 1903.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.

Tarnopol, den 10. März 1903.

L. cz. Firm. 53. Pojed. I. 536 [2650]

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Ignacy Maschler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany pieniędzy.

Posiadacz (I.): Ignacy Maschler.

Prokura udzielona żonie posiadacza Blumie recte Bercie Maschler.

Data wpisu: 19. marca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 18. marca 1903.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Zaleszczykach odbędzie się dnia 23. kwietnia 1903 o godzinie 12-tej w południe w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Wniosek Rady nadzorczej co rozdziału zysku.
5. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
6. Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Michał Staszkiewicz, sekretarz. **Antoni Topolnicki**, prezes.

XI Звычайнû Загальнû Зборы

Товариства Взаимнихъ обезпечень

„ДНѢСТЕРЪ"

вôдбудутъ ся въ четверъ 21 н. ст. мая 1903 о год. 10 перед полуднемъ у Львовѣ въ великôй сали Народного Дому.

Порядокъ дневный:

1. Вôдчитане протоколу X Загальныхъ Зборôвъ зъ 8 мая 1902.

2. Справоздане Дирекции и Рады надзираючои за X рôк адміністраційный (1902) и замкнене рахункôвъ за рôк 1902.

3. Справоздане Комисии ревизийнои и удѣлене абсолюторіи Дирекціи за X рок адміністраційный.

4 Внесеня Рады надзираючои:

а) въ справѣ роздѣлу надвыжки зъ року 1902 в сумѣ 116.927 корон.

б) въ справѣ ужитя 4000 кор. зъ резервы спеціяльнои на фонд запомоговый Агентôвъ Товариства.

5. Вибори:

а) 6 членôв Рады надзираючои на 6 лѣтъ по мислы §. 32 стат на мѣсце уступаючихъ: о. Дра Ивана Гробельского, пп. Іосифа Гурика, Григорія Кузьмы, Дра Евгена Олесницкого, Теодора Стахевича и Дра Стефана Федака

б) 5 заступникôвъ членôвъ Рады надзираючои на 1 рôкъ (§. 32 стат.).

в) 3 членôв Комисии ревизийнои и 1 заступника на 1 рôкъ (по мысли §. 45 статута).

6. Интерпеляции членôвъ.

Перeъ Зборами о годинѣ 8-мой рано вôдбуде ся Богослужене въ Церквѣ Успенія Пресв. Богородицѣ,

Президент:

Григорій Кузьма.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 20.990/4 [2984]

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowej zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione, w magazynie materyałowym w Stanisławowie złożone materyały a mianowicie:

L. bież.	Bliższe oznaczenie materyałów przeznaczonych na sprzedaż	Ilość w kilogr.
1	Stara żelazna blacha do 5 m/m gruba i odpadki z blachy	10000
2	Stara żelazna blacha nad 4 m/m gruba jakoteż blacha kotłowa	4884
3	Stare niespalone żelazo w małych kawałkach (lane)	15000
4	Stare niespalone żelazo w większych kawałkach (lane)	2770
5	Stare kloce hamulcowe (lane żelazo)	20000
6	Stare żelaziwo spalone	15000
7	Stare żelaziwo niespalone kute	40000
8	Stare żelaziwo spalone kute	5000
9	Drobne żelaziwo	10000
10	Stare obręcze z kół z rowkami	14060
11	Stare obręcze z kół bez rowków	3590
12	Stare obręcze	1000
13	Stara zwrotnica a mianowicie:	
	Stare żelaziwo niespalone	421
	Stare żelaziwo niespalone kute	3525
	Drobne żelaziwo	106
14	Wióra z żelsza kutego, względnie ze stali	40000
15	Stara stal w większych kawałkach (4 krzyżownic)	1230
16	Stara stal spiralna	3000
17	Drobna stal	200
18	Miedź galwaniczna z bateryi telegraficznych	100
19	Stary mosiądz	435
20	Odpadki metalowe	2500
21	Stare beczki z jednem dnem do 2 kl. sztuk	50
22	Stare beczki do pakowania „	30

Oferty należycie ostemplowane i sporządzone na przyznaczonych do tego formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży starych materyałów, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na kupno starych materyałów" należy wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 30. kwietnia b. r. Oferentowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 1. maja o 9-tej godzinie przed południem.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi wadyum w wysokości 10% sumy kupna, a to w gotówce lub też w papierach wartościowych.

W ofercie musi być uwidoczniony Nr. kwitu jako dowód złożonego wadyum.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedać się mających materyałów, lub też na pojedyncze części; ceny należy podać po 100 kg. loko waga i magazyn materyałowy w Stanisławowie.

Formularzy ofertowych jakoteż wykazów i warunków, dotyczących niniejszej sprzedarzy, dostarczy na żądanie podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowej. Oferty nie sporządzone na przepisanym formularzu, lub też nie odpowiadające wyżej wymienionym postanowieniom, nie zostaną uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej, zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty, bądźto na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część jego a nawet zupełnego odrzucenia oferty.

W Stanisławowie, w kwietniu 1903

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do l. 3033/IV. [2983]

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza sprzedaż w drodze publicznej konkurencyi następujących starych materyałów nagromadzonych w materyałowym magazynie w Nowym Sączu.

Nr. pozycyi	Bliższe określenie do sprzedaży przeznaczonych starych materyałów	Ilość w Kg.
1	Starej blachy żelaznej do 5 m/m grubości	5000
2	„ „ „ cynkowej	1000
3	„ „ „ ponad 5 m/m	
4	Starego drutu żelaznego	1000
5	„ żelaza lanego niespalonego (łożyska)	20000
6	„ „ „ w wielkich kawałkach	
7	„ „ „ sercownice	3543
8	Starych kloców hamulcowych lanych	10000
9	Starego żelaza lanego spalonego	10000
10	„ „ „ w wielkich kawałkach	10000
11	„ „ kutego niespalonego	10000
12	„ „ „ spalonego	
13	„ „ „ w wielkich kawałkach	2833
14	Starych rur kotłowych	6700
15	Odpadków żelaza kutego	
16	Starej stali z obręczy (z nutem)	13171
17	„ „ „ (bez nutu)	814
18	Starych piastów kutych ze sprychami	2495
19	„ „ lanych „ „	
20	Wiór żelaznych i stalowych	20000
21	Starej stali w większych kawałkach (sercownice)	7721
22	„ „ ze sprężyn płaskich	
23	„ „ z osi	2784
24	„ „ „ spiralnych	5000
25	Starej miedzi	1516·5
26	„ „ z paleniska	
27	„ „ z bateryi telegraficznych	54
28	Starego mosiądzu w kawałkach	262·5
29	„ spiżu	
30	„ pakfonu	13·5
31	Wiór miedzianych czystych	1863
32	„ „ zanieczyszczonych	
33	„ spiżowych czystych	1593
34	„ „ zanieczyszczonych	51
35	Starego cynku odpadków blachy i starej blachy	800
36	Odpadków konopnych (węży konopnych) impregnowanych	—
37	„ „ (węży konopnych) impregnowanych	—
38	„ „ sznurów i lin	—
39	„ węży kauczukowych z wkładkami płóciennymi	1426
40	„ jutowych	—
41	„ kauczuku z wkładkami płóciennymi	—
42	„ „ bez wkładów płóciennych	—
43	„ skóry w małych kawałkach	18
44	„ płóciennych	24
45	„ płacht zapuszczalnych i niezapuszczalnych	900
46	„ wełnianych	28.5
47	Starego szkła	
48	„ papieru niesortowanego	5000
49	Odpadków z linoleum	31
50	Beczek z teru sztuk	—
51	„ do pakowania	—
52	„ z nafty	—
53	Starych ubrań	551
54	Starych wozowych latarń częścią z lampami, częścią bez sztuk	98

Oferty napisane na przepisanych drukach ostemplowane, opieczętowane zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na kupno starych materyałów" należy nadesłać do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najdalej do dnia 30. kwietnia b. r. do godziny 12-tej w południe.

O godzinie 9 przed południem w dniu 1. maja b. r. nastąpi komisyjne otwarcie ofert, przy której to czynności oferenci mogą być obecni.

Równocześnie z ofertą należy w załączeniu przedłożyć warunki sprzedaży B. H. F. 109 podpisane i ostemplowane oraz oddzielnie od tychże należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie wadyum w wysokości 10% sumy kupna i to gotówką lub w papierach wartościowych licząc te ostatnie 10% niżej dziennego kursu.

Oferty można wnosić tak na całe ilości wymienionych materyałów jakoteż i na części tychże, ceny należy podać loco materyałowy magazyn w Nowym Sączu franko waga. Cena kupna ma być uiszczoną gotówką w przeciągu 8 dni, licząc od daty zawiadomienia oferenta o przyjęciu oferty w kasie temże zawiadomieniem wskazanej, zaś odbiór kupionego materyału musi nastąpić w przeciągu dni 30 licząc od daty wyżej wspomnianego zawiadomienia.

Oferenci winni pozostać w słowie przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do składania ofert.

Ponieważ późniejsze reklamacye co do jakości sprzedanych materyałów nie mogą być uwzględnione, leży w interesie p. t. oferentów oglądać materyały przed wniesieniem oferty.

Formularze na oferty i warunki sprzedaży można otrzymać w oddziale maszynowym i warsztatowym c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość, lub tylko na część materyału do sprzedaży przeznaczonego a nawet całkowitego nieuwzględnienia oferty.

Oferty wniesione po terminie lub nie odpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, dnia 10. kwietnia 1903.

(Przedruk nie będzie płacony).

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński

Generalna reprezentacya
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego l. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 5. kwietnia 1903.

Hiszpania, Walka byków

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Miód patoka czysty, twardy, ładny, deserowy i kuracyjny 5 kilo wraz z puszką opłacony, z powodu świąt **tylko za 6 koron** za zaliczką wysyła **Teodor Gang, Denysów.**

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. Karrezlewlez, os. hausz. Iwanczany pl.

Maschinenbau. Elektrotechnik.
Städtisches
Technikum Limbach bei Chemnitz
Hochbau.
Modernes Laboratorium. Programm frei.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już **książka ilustrowana**

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn **R. F.** Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, **Neumarkt 34**, w Niemczech.

Dr. UHMY PUDER na WŁOSY

w płynie.

[2979 1—2]

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę płócien, drelichów, koców, rozharu i pierza na rok 1903.

Oferty pisemne mają być wnoszone najpóźniej do dnia 28. kwietnia r. b. do godziny 12-tej w południe.

Oferenci którzy pragną ubiegać się o powyższe dostawy mogą zasięgać bliższych wiadomości co do gatunków płócien, oraz ilości potrzebnych materyałów, w kancelaryi Zarządu szpitala codziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Dyrekcya kraj. Szpitala powszechnego.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpaczliwie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Beisera. W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Obrazy narodowe!

1. **Portret Kościuszki, oleodruk,** (wielkość 40/58 cm.), rysunek Wal. Eljasza **K. 2.**
2. Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie, Szczotowicza, kolor. litografia (wielkość 50/71 cm.) K. 2·00.
3. Bitwa pod Racławicami, Wal. Eljasza, kolor. litografia, (wielkość 50/71 cm.) **K. 2.**
4. **Polska u stóp Chrystusa,** fotografia, Obraz allegoryczny, za który Prusacy skazali wydawcę na pół roku więzienia! (wielkość 49/64 cm.) **K. 2.**

Przesyłka każdego obrazu 50 hal.

Wszystkie cztery razem tylko K. 8·50 z przesyłką franko.

Kazimierz Gergowicz

(przedtem A. Kozłowski)

handel papieru,

Lwów, ul. Halicka 16

Przedostatni tydzień 23. kwietnia 1903.	Główna wygrana koron 40.000 koron.

Losy ogrzewalń dla ubogich po 1 koronie

polecają: M. Jonasz, Kitz i Stoff, M. Faigenbaum, Samuely i Landau, Schütz i Chajes, A. Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, Jakób Stroh, domy bankowe we Lwowie.

Wszelkie wygrane wypłacą kontory w których losy zakupione zostały po potrąceniu 10 procent.



Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny

poleca

Herbatę

zbioru majowego

½ kilo	Congo	zł. 1·60
„	Souchong czarna	„ 2·—
„	Zbiór majowy	„ 3·—
„	Kaysow czarna	„ 4·—
„	Melange de Lond.	„ 4·—
„	Wysiewki herbaciane	„ 1·30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„ 1·60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9·—	½ kl.	—·90
Cuba grubo-ziarnista	„ 9·50	„	—·96
Ceylon zielona	„ 10·—	„	1·—
„ przednia	„ 10·40	„	1·04
„ gruboziarn.	„ 10·75	„	1·08
„ perłowa	„ 10·75	„	1·08
Mocca arabska arom.	„ 10·75	„	1·08
Jawa złota	„ 10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Najpiękniejszy połysk bielizny

gwarantuje się nawet niewprawnym rękom przez bardzo pojedyńcze użycie sławnego w świecie

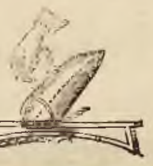
Srebrnego krochmalu błyszczącego



Złoty medal Paryż 1900.

Fritz Schulz junior, Akc. Tow.

Eger i Lipsk.



Prawdziwy tylko z markami ochronnymi »GLOBUS« i »ŻELAZKO«. — Wszędzie do nabycia.

Skład główny we Lwowie: **Floryan Krause.**

Telegram.

P. T. członków Spółki kredytowej budowniczych zawiadamia Dyrekcya, że **cement Szczakowski Portland** tylko w biurze Spółki, przy ul. **Trzeciego Maja** l. 7, po najtańszych cenach mogą kupować. Wszelkie inne materyały budowlane lub wyroby fabryczne na podstawie cennika dostarcza Spółka kredytowa swoim członkom po **najtańszych cenach w najlepszej jakości.** — Według statutu paragraf 50, członkami Stowarzyszenia mogą być przedewszystkiem upoważnieni budowniczowie, u. up. technicy cywilni, następnie majstrowie i samoistni rękodzielnicy przemysłu budowlanego, wreszcie w miarę uznania Rady nadzorczej i Dyrekcyi inne osoby lub instytucye pozostające z przemysłem budowlanym w stosunkach przez podpisanie statutu lub pisemnej deklaracyi przystąpienia po poprzedniem przyjęciu przez Dyrekcyę.

Z poważaniem **Dyrekcya.**

Przemysł kraj.

Paski krakowskie, Krajki, Rzeźby, Majolika, Mydelka, Krawaty męskie, Hafty, Zabawki dziecinne z drzewa i blachy, Wyroby ze szkła ręcznie malowane

poleca

BAZAR KRAJOWY

we Lwowie, ul. III. Maja l. 5.

Kupujmy co kraj wytwarza.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14. Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.

Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.

Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 6·50, 7, 8 do 10. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p.

Nowość, maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1·50.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika l. 5.

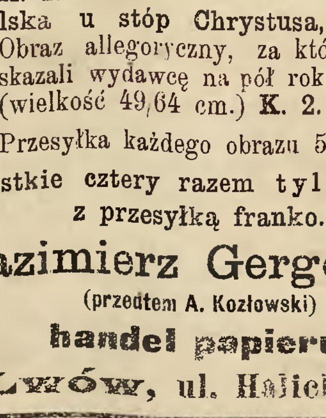
Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.

Spółka oszczędn. i poż. w Horożance.

Zamknięcie rachunków za r. 1902.

Ilość członków: 159.
Stan udziałów: 280 kor. 45 hal.
Stan czynny: 11.063 kor. 39 hal.
Stan bierny: 10.836 kor. 03 hal.
Fundusz rezerwowy: 159 kor.
Zysk czysty: 227 kor. 36 hal.
Obrót kasowy: 42.808 kor. 84 hal.



PARKIETY

i posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.

poleca FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAK

we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.